PIĄTEK
24 października 47
CZYTELNIK
Nr 292 (965) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCDE
Cena 3 zł.

BIBLIOTEKA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO GDYNIA

Uchwała CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej

Przeciw »żelaznej stopie« USA i wszystkim przeciwnikom postępu

walczyć będzie jednolity front socjalistów i komunistów

WARSZAWA (PAP.) W „Robotniku" z dnia 22 bm. ukazała się obszerna uchwała CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej. Uchwałę tę podajemy w streszczeniu.

Uchwała analizuje charakter drugiej wojny światowej, po czym przechodzi do omówienia układu sił w świecie powojennym.

Zmieniona po pokonaniu faszyzmu sytuacja spowodowała przegrupowanie sił na światowym froncie walki klasowej — czytamy dalej w uchwale.

W Stanach Zjednoczonych doszły do głosu siły wielkokapitalistycznej kontrofensywy. Kraj ten, który w wyniku wojny wzbogacił się kosztem całego pozostałego świata, urósł do symbolu i nadziei kapitalizmu światowego. W konsekwencji tego faktu Stany Zjednoczone coraz wyraźniej prowadzą politykę „żelaznej stopy" zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i na terenie międzynarodowym.

Wokół „dolarowej ofensywy" Stanów Zjednoczonych skupiają się dziś wszystkie partie i ośrodki europejskiej i pozaeuropejskiej reakcji, wszystkie pobite, ale równocześnie podbite przez kapitał amerykański i nie zlikwidowane ośrodki faszyzmu. W wielu krajach politycy prawicowo-socjalistyczni kapitulują wobec „ofensywy dolarowej" i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu.

Wiernymi sojusznikami „ofensywy dolarowej" są ci wszyscy reakcyjni i klerykalni politycy w krajach demokracji ludowej, którzy chcieliby w oparciu o obce potęgi i obce autorytety odebrać władzę pracującym i przywrócić panowanie rodzimego i obcego kapitału. Tym samym interesom służą podziemne i emigranckie ośrodki renegatów socjalizmu.

Ale przede wszystkim w rydwan, którym kieruje „dolarowy imperializm", wprzągnięte zostało to wszystko, co w pobitych Niemczech jest żywą jeszcze siłą germańskiej agresji i żywą jeszcze pozostałością hitlerowskiego posiewu. Obóz ten nazywa uchwała CKW PPS antydemokratycznym, dyktatorskim, imperialistycznym i antypokojowym.

Na drugim biegunie skupiają się dzisiaj siły postępu społecznego i pokoju, a więc Związek Radziecki, państwa demokracji ludowej, ludowe siły w państwach zachodnio-europejskich, postępowe siły w Angli i Stanach Zjednoczonych. Z obozem postępu sprzymierzone są siły ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

W tej walce miejsce PPS jest tam, gdzie jest miejsce polski ludowej, w obozie postępu społecznego i pokoju. Wkład PPS określa uchwała jako „wzmożony wysiłek w kierunku odrodzenia międzynarodowego socjalizmu na gruncie rewolucyjnym, marksistowskim, na gruncie założeń socjalistycznej lewicy".

W dalszym ciągu uchwała omawia wyniki narady przedstawicieli 9 partii. **„CKW stwierdza, że analiza sytuacji międzynarodowej, dokonana na naradzie przedstawicieli 9 partii komunistycznych i robotniczych jest w zasadniczych swoich zarysach prawidłowa.** PPS jako partia socjalistyczna ma swoje własne stanowisko i swoje specyficzne zadania do spełnienia. Tym większe jednak stają się obowiązki PPS, tym większa rola całej międzynarodowej lewicy socjalistycznej **i tym mocniej dziś musimy podkreślić nasze słuszne dotychczasowe hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w skalach narodowych i w skali międzynarodowej. PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związkowej widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna władz naczelnych w sprawie walki o realizację międzynarodówki jedności robotniczej."**

CKW podkreśla, że powołanie Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych jest dobrym prawem tych partii, mających szereg istniejących precedensów w międzynarodowych porozumieniach innych partii. Nagonka reakcji całego świata, wszczęta z tego powodu, jest tylko jednym więcej manewrem dla odwrócenia uwagi od istotnych zamierzeń imperialistycznej ofensywy światowego wstecznictwa.

„CKW stwierdza — czytamy dalej — że stosunek PPS do zagadnień i form działania jednolitego frontu robotniczego zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej nie ulega w niczym zmianie.

Z zadowoleniem wita CKW PPS uchwały Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz innych partii i grup rzetelnie socjalistycznych w sprawie perspektyw jednolitego frontu.

Przypominając uchwałę Rady Naczelnej PPS z dnia 30. 6. 1947 roku uchwała PPS poleca wzmóc wysiłek ideologiczny na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, wysiłek w kierunku wzajemnego porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych i lewicowych oraz w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.

Uchwała kończy się stwierdzeniem, że świat wszedł w okres dziejowych rozstrzygnięć. W walce, która się toczy między obozem wojny i pokoju, reakcji i postępu, anarchii gospodarczej i planowego wyzyskania bogactw dla dobra całej ludzkości, PPS kroczy w jednym szeregu z masami pracującymi świata.

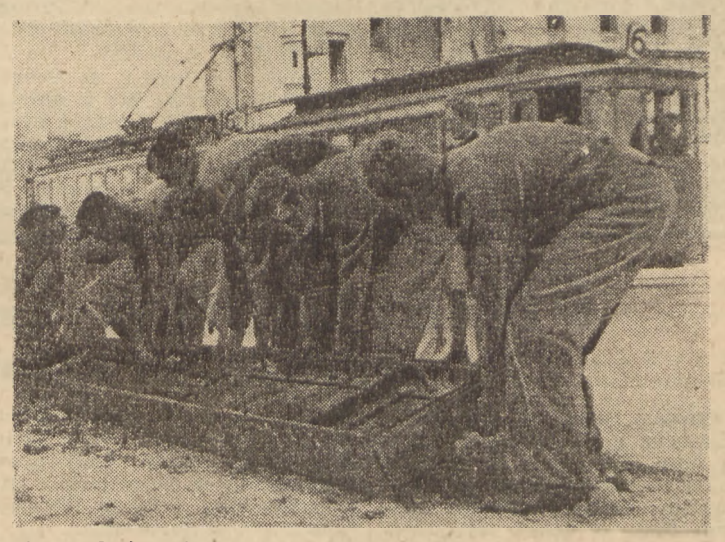

Mimo zakończenia miesiąca odbudowy stolicy spotyka się ciągle na ulicach Warszawy drużyny ochotnicze, pracujące przy odgruzowaniu. Na zdjęciu pierwsza międzynarodowa ochotnicza brygada pracy (Amerykanie, Anglicy, Kanadyjczycy i Duńczycy), przy pracy na ulicy Marszałkowskiej między Świętokrzyską i Kredytową.

Foto SAP dla Dzien. Zach.

Tereny pierwszych walk partyzanckich

zwiedzają dziennikarze w Lubelszczyźnie

Zaklików (PAP). Grupa dziennikarzy warszawskich, zwiedzająca tereny walk partyzanckich na Lubelszczyźnie zatrzymała się w Kraśniku. Pod przewodnictwem b. szefa wywiadu oddziałów Gwardii Ludowej ps. „Jim" — dziennikarze udali się na zwiedzenie więzienia kraśnickiego, z którego w 1943 r. wyzwolono aresztowanych przez Niemców partyzantów. Płk. „Jim" opowiedział, że podczas wielu obław i łapanek, jakie odbywały się w okolicznych wsiach, setki chłopów-partyzantów zapełniły więzienie kraśnickie. Ludziom tym trzeba było pomóc. Ponieważ Kraśnik był dużym stosunkowo garnizonem niemieckim, trzeba się było uciec do podstępu. Dla odwrócenia uwagi zaaranżowano 9 października 1943 r. napad na gminę i pocztę w pobliskim Trzydniku. Gdy zaalarmowani napadem na Trzydnik Niemcy wysłali z Kraśnika ekspedycję karną — oddziały Gwardii Ludowej natychmiast zaatakowały więzienie w Kraśniku, uwalniając wszystkich aresztowanych.

Z Kraśnika wycieczka udała się do Rzeczycy, pierwszej wsi, która zapoczątkowała na Lubelszczyźnie walkę przeciw okupantowi. Na cmentarzu w Rzeczycy znajdują się mogiły bohaterów. Proste nagrobki i krzyże brzozowe znaczą miejsca, w których spoczywają ci najlepsi patrioci. Nieopodal cmentarza znajduje się maleńki domek, w którym przebywał i skąd dowodził operacjami partyzantów „Rola" obecny Marszałek Polski Michał Żymierski.

Kaci ze Stutthofu

zmuszali więźniarki do nierządu

Gdańsk (PAP). Przesłuchiwania zbrodniarzy trwają w dalszym ciągu. Świadek Wojciech Elert widział barbarzyńską scenę szczucia i rozszarpania na śmierć przez psa jednego z więźniów. Zabawiała się w ten sposób grupa SS-manów, wśród których znajdował się oskarżony Meyer.

Świadek Bidawski, aresztowany w grudniu 1939 r. w Gdyni pod zarzutem należenia do polskiej organizacji oporu opowiada, że był wraz z grupą 50-ciu ludzi przez pięć godzin trzymany na trzaskającym mrozie bez ciepłego ubrania i jedzenia, następnie, po gorącej kąpieli, mężczyźni musieli stać 45 minut nago w nieopalonym pomieszczeniu. Oczywiście prawie połowa z nich ciężko zachorowała i zmarła.

Świadek inż. Wacław Lewandowski, więzień obozu zeznaje, że Meyer często bił osobiście więźniów i asystował przy chłoście. Podczas egzekucji strzelał przeważnie Meyer. Bicie w obozie nigdy nie ustawało. **Świadek podaje dotąd nieznany fakt, że w obozie stutthofskim znajdował się dom publiczny dla SS-manów, składający się z więźniarek z innych obozów koncentracyjnych.** Oskarża Fotha o wtłaczanie siłą więźniarek żydowskich do komór gazowych.

Zeznania dalszych świadków: Kiwelskiego, Gilrocha i Antoniewicza, nie wnoszą do sprawy nic nowego, potwierdzając w ogólnych zarysach zarzuty oskarżenia. Rozprawę odroczono do dnia następnego.

Franco werbuje SS-manów

Londyn (PAP). Wychodzący tu Hiszpański Buletyn Informacyjny podaje wiadomość swego korespondenta z Madrytu, że Franco przeprowadza obecnie w strefie amerykańskiej Niemiec rekrutację SS-manów do hiszpańskiej legii cudzoziemskiej. Kandydaci ci otrzymują paszporty niemieckie i poprzez Szwajcarię udają się do Hiszpanii.

Wojownicza rezolucja szeików

Londyn (PAP). Jak donosi agencja Reutera, tysiąc szeików arabskich i kurdyjskich na zjeździe w One Hilia (Irak) uchwaliło rezolucję, określającą projektowany podział Palestyny jako „akt agresji", który może doprowadzić do rozlewu krwi i wybuchu „Świętej wojny". Szeikowie zapowiedzieli, że zbojkotują każde państwo, popierające syjonizm i podział Palestyny. Na zjazd przybył również premier Iraku

Rezygnacja rządu Ramadiera

Paryż. (obsł. wł.) W środę wszyscy członkowie gabinetu francuskiego, złożyli dymisje na ręce premiera Ramadiera. Sam premier nie podał się do dymisji i przystąpił natychmiast do tworzenia nowego rządu, który zebrać się ma jeszcze w ciągu nocy. Jak podają korespondenci, nowy gabinet będzie znacznie zmniejszony. Podobno 10 ministrów nie wejdzie w skład nowego rządu. Celem dymisji członków gabinetu ma być umożliwienie premierowi dokonanie zmian personalnych, zanim stanie on przed forum zgromadzenia narodowego, które zbierze się we wtorek.

Francuski minister finansów Schuman, który podał się oddzielnie do dymisji, oświadczył w środę wieczorem, że rząd poczynił niczym nie usprawiedliwione ustępstwa wobec generalnej konfederacji pracy zwłaszcza zaś w sprawie zakończenia strajku robotników transportowych w Paryżu.

Agencja DTP donosi, że premier Ramadier rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. Liczba ministrów w nowym rządzie Ramadiera ma być zmniejszona. Premier Ramadier zamierza przedstawić nowy rząd parlamentowi 28 bm.

Repatriacja Niemców dobiega końca

Warszawa (PAP). Jednym z największych osiągnięć Państwowego Urzędu Repatriacyjnego jest techniczne przeprowadzenie repatriacji Niemców z Polski. Ponad dwa miliony Niemców zostało już repatriowanych do wszystkich czterech stref okupacyjnych w Niemczech.

Po ustaniu działań wojennych w r. 1945, odbywały się masowe wędrówki zamieszkujących tereny polskie Niemców, którzy przechodzili w obu kierunkach granicę ze strefą radziecką, bądź to powracając z zachodu, dokąd uciekli przed ofensywą wojsk polskich i radzieckich, bądź też na własną rękę opuszczając tereny polskie. Podczas kiedy sieć placówek granicznych zapobiegła przybywaniu z Zachodu Niemców do Polski, prowadzone były w Berlinie rozmowy czynników polskich z Sojuszniczą Radą Kontrolną, celem ustalenia wytycznych dla sprawnej repatriacji elementu niemieckiego z naszych ziem. Uwieńczeniem tych planów, było odejście w dniu 20 lutego 1946 r. pierwszego regularnego transportu repatriacyjnego do Niemiec. W ten sposób rozpoczęła się ta akcja, dobiegająca dziś do końca.

Transporty Niemców odchodzą z Polski zaopatrzone w żywność i otoczone opieką lekarską. Celem lepszego wykorzystania transportu, częstokroć używa się do tej okazji tych samych pociągów czy statków, które przywożą do kraju naszych repatriantów i reemigrantów z Zachodu.

śp. Józef Wasowski

Prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Odznaczony Orderem Polonia Restituta, profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 października 1947 r. w Warszawie.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Zaw. Dziennikarzy R. P.

Amerykanie odmówili wiz

delegatom Centr. Komitetu Żydów Polskich

Warszawa (PAP). Centralny Komitet Żydów Polskich został powiadomiony, że nie udzielono wiz wjazdowych jego przedstawicielom: Adolfowi Bermanowi i Jakubowi Egidowi, którzy mieli wyjechać do Stanów Zjednoczonych dla poinformowania żydostwa amerykańskiego o przebiegu prac przy budowie pomnika bohaterów getta w Warszawie i dla kontynuowania pertraktacji z egzekutywą światowego kongresu żydowskiego w sprawie przystąpienia OKŻP do kongresu.

W związku z powyższym, generalny sekretarz OKŻP J. Lazebnik oświadczył co następuje: „Jak wynika z otrzymanych ostatnio informacji, departament stanu odmówił udzielenia wiz wjazdowych do USA delegacji CKŻP dr. Bermanowi i Egidowi. Jesteśmy zaskoczeni tą decyzją, podjętą w tym samym czasie, gdy w Stanach Zjednoczonych przyjmowani są i goszczą tacy ludzie jak Schumacher, Saragat i inni. Decyzja ta wywołała żywe oburzenie zarówno opinii publicznej świata, jak i opinii żydowskiej. Nie jest do pomyślenia, aby przedstawicielstwo ocalałych resztek żydostwa polskiego pozbawione było możności bezpośredniego kontaktowania ze swymi braćmi w Stanach Zjednoczonych, którzy nieśli im i niosą pomoc moralną i materialną".

Przed rocznicą Rewolucji Październikowej

Katowice. Na posiedzeniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach w dniu 17 października br. został stworzony Komitet Obchodu 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Komitet postanowił zorganizować w dniu 6 listopada br. centralną akademię w Państwowym Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

Otwarcie radiostacji w Toruniu

WARSZAWA (API) W niedzielę 26 bm. nastąpi otwarcie rozgłośni pomorskiej w Toruniu. Radiostacja o sile 25 kilowatów jest wyposażona w nowoczesne urządzenia techniczne

Ciemna przeszłość Schumachera

Denuncjator współwięźniów obozu

Moskwa. (PAP). Dzisiejsza „Prawda" opublikowała oświadczenie, znajdującego się w niewoli radzieckiej b. kapitana armii niemieckiej Rudolfa Montforta o jego osobistych kontaktach z obecnym przywódcą socjal demokratów niemieckich Kurtem Schumacherem.

Montfort, b. współwłaściciel jednej z największych fabryk papierosów w Niemczech — firmy Halpaus — w roku 1928 po raz pierwszy zetknął się z Schumacherem, który podówczas był sekretarzem związku zawodowego robotników transportowych okręgu reńskiego oraz redaktorem gazety związkowej. Schumacher zgłosił się do Montforda z prośbą o złożenie datku na rzecz związku. Montfort postanowił wykorzystać Schumachera dla swej firmy, proponując mu, by **w związku ze swymi bliskimi stosunkami z przywódcami socjal-demokracji niemieckiej, przeciwdziałał obniżeniu podatku od papierosów, sprzecznego z interesami firmy.**

Schumacher zgodził się na propozycję Montforta i popierał go w pomyślnym załatwieniu tego zlecenia firmy Halpaus. Następnie nawiązał on ścisły kontakt z jej właścicielami otrzymując od nich stałe wynagrodzenie za oddawane usługi. **W latach 1928—1929 Montfort kilkakrotnie wypłacił Schumacherowi za różne podejrzane usługi po 1500 marek, a dwa razy po 15 tys. marek.**

Montfort opowiada dalej, że Schumacher wykazywał niezwykłą chciwość i że stale szpiegował konkurującą z firmą Halpaus fabrykę Remstma, za co otrzymywał odpowiednie wynagrodzenie.

W związku z oświadczeniem Montforda „Prawda" cytuje również wypowiedź członka Reichstagu z Dolnej Nadrenii — Marcela Rosenblata, który razem z Schumacherem przebywał przez okres jednego roku w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Rosenblat stwierdza, że **Schumacher zachowywał się w obozie jak arogancki oficer pruski i intrygant oraz że jego najbliższym współpracownikiem w obozie był radca socjal-demokratyczny z Norymbergi, Kapp, późniejszy kat z gestapo w Warszawie. Za pośrednictwem Kappa Schumacher denuncjował więźniów — komunistów. Schumacher ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za skierowanie 10 komunistów z Dachau do obozu śmierci w Oświęcimiu. W roku 1943 hitlerowcy zwolnili obecnego przywódcą socjal-demokratów niemieckich z obozu koncentracyjnego.**

Na zakończenie „Prawda" przytacza następujący ciekawy szczegół: Niedawno w Anglii przeprowadzono ankietę wśród 300 członków b. niemieckiego sztabu generalnego i dowództwa naczelnego. **180 przedstawicieli dawnych Prus i zwolenników teorii „przestrzeni życiowej" w odpowiedzi na ankietę wymieniło Schumachera, jako jedynego człowieka w Niemczech, z którym chcieliby współpracować.**

Ponad 10 milionów dolarów

z rozliczenia kolejowego z ZSRR

Moskwa (PAP) W radzieckim ministerstwie komunikacji odbyło się podpisanie protokółu, dotyczącego rozliczenia wzajemnych należności pomiędzy kolejami polskimi i radzieckimi za rok 1946 r. Na podstawie tego protokołu, koleje polskie otrzymały z tytułu rozliczeń ponad 10 milionów dolarów.

Równocześnie uzgodniono zmiany i uzupełnienia do kolejowej umowy granicznej, oraz do taryfy towarowej i osobowej. Dokumenty zostały podpisane przez radzieckiego wiceministra komunikacji — Bieszczewa, oraz przez przewodniczącego delegacji polskiej dyr. Wyszkowskiego.

Zwołanie parlamentu francuskiego

Paryż. (PAP). Parlament francuski został zwołany na pierwsze powakacyjne posiedzenie na dzień 28 października. W kołach rządowych podkreśla się, iż obecna szczególnie trudna sytuacja, w jakiej znajduje się Francja wymaga możliwie jaknajszybszych postanowień ze strony parlamentu.

„Hitlerjugend" działa

BERLIN (API) 13 Niemców, w tym kilku b. dowódców młodzieży hitlerowskiej stanęło przed sądem w Rastatt za zorganizowanie spisku, którego celem była walka z władzami okupacyjnymi. W dniu dzisiejszym przesłuchano oskarżonych. Wiek ich nie przekracza 17 lattt.

Sensacyjny proces w Warszawie

Milionowe defraudacje Żerańskiego

Warszawa. (tel. wł.) W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się we wtorek proces o nadużycia popełnione w resorcie Opieki Społecznej przez b. naczelnika Mieczysława Żerańskiego, oraz b. dyrektora departamentu Pawła Łupińskiego. Akt oskarżenia zarzuca Żerańskiemu, że jeszcze w 1944 r. jako urzędnik wojewódzki zdefraudował 2,5 miliona złotych i przywłaszczył sobie nielegalnie ćwierć miliona złotych

Warszawa. (PAP). We środę przed południem składał zeznania oskarżony Żerański. Żerański, który uprzednio stale podawał się za magistra praw, przyznaje się w końcu, że nigdy nim nie był.

Co do swych czynności służbowych zeznaje, że w połowie maja 1945 r. został delegowany przez swego bezpośredniego zwierzchnika Łupińskiego do Kielc, gdzie trwała akcja pomocy dla powiatów przyczółkowych. Oskarżony Łupiński miał mu powiedzieć wtedy słownie: „To jest ostatnia okazja, kiedy można będzie zarobić 5 milionów, zanim zakończy się ten chaos". Żerański wyjechał na Kielecczyznę zaopatrzony w 14 i pół miliona złotych, dysponując kilkunastoma samochodami z lekarstwami i żywnością. Na początku czerwca 1945 r. zażądano od Żerańskiego sprawozdania z wykonanej akcji. Oskarżony wykupił się jednym arkuszem papieru, na którym były same ogólniki. Gdy w lipcu, ku końcowi akcji, wiceminister Mantel zażądał szczegółowego sprawozdania, okazało się, że wiele rachunków było bez pieczęci i podpisu.

Z kolei Żerański jedzie na Ziemie Odzyskane, gdzie ma organizować pomoc dla repatriantów. 5 listopada zostaje wezwany do ministerstwa i aresztowany. Z kancelarii sędziego śledczego udaje mu się zbiec. Wspólnie z oskarżonym Wieczorkowskim ucieka do Poznania, tam zaś obaj fałszują swe dowody osobiste, wstawiając inne nazwiska, po czym razem wyjeżdżają do Zakopanego, aby wspólnie otworzyć sklep z porcelaną i kryształami. W Zakopanem Żerański zmienia często mieszkanie, nigdzie się nie meldując, ale zostaje wreszcie ujęty.

Przedstawiciel prokuratury generalnej stwierdza, że powództwo, wniesione przez Skarb Państwa w stosunku do Żerańskiego, wynosi 9 milionów 525 tysięcy złotych. Stwierdza ponadto, że Żerański podjął 17 kwietnia 1945 r. dwa miliony 50 tysięcy złotych i z sumy tej się nie wyliczył.

Żerański przyznaje, że „zarobił", obracając państwowymi pieniędzmi oraz zdefraudował łącznie 2.655.000 zł. Łupiński rzekomo „nie wiedział" o dokonywanych przezeń defraudacjach. Bywając w czasie swej urzędowej misji w Kielcach, Żerański zapraszał swych współpracowników na sute libacje, płacąc rachunki po 20 tys. zł. Chodziło mu bowiem o zapewnienie sobie „życzliwości" pracowników, by nie rozgłaszali o jego machinacjach.

Paczki żywnościowe tylko dla Niemców

Londyn (PAP). W Zurychu istnieje organizacja pod nazwą „Christliche Nothilfe", która wysłała w przeciągu ostatniego kwartału do Niemiec 600.000 paczek żywnościowych na sumę 13 milionów franków szwajcarskich. Gdy przedstawiciel Czechosłowacji informował się w sprawie ewentualnego wysyłania paczek żywnościowych do Czechosłowacji, odpowiedziano mu po długiej zwłoce, że artykuły takie, jak ryż, masło, miód i czekolada zarezerwowane są dla Niemiec, a Czechosłowacja mogłaby otrzymać jedynie kawę i papierosy.

Filharmonia Czeska

przybyła do Katowic

Katowice (wm). — Jednym z przejawów zacieśniającej się z dnia na dzień przyjaźni i współpracy polsko-czechosłowackiej jest niewątpliwie budząca ogromne zainteresowanie w kołach miłośników muzyki wizyta 100-osobowego zespołu orkiestralnego Filharmonii Czeskiej w Polsce.

Jedna z najświetniejszych orkiestr w Europie przybyła do nas wraz ze swym dyrygentem, cieszącym się już sławą światową, Rafaelem Kubelikiem, synem genialnego skrzypka, Jana Kubelika, aby wystąpić gościnnie z koncertami w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu i zapoznać ogół nasz z arcydziełami znakomitych kompozytorów czeskich Dvorzaka, Suka, Rzidky'ego i Martinu..

Filharmonicy czescy, podróżujący własnym, kilkowagonowym pociągiem specjalnym, przyjechali w środę, 22 bm., krótko po północy, na stację graniczną w Zebrzydowicach. Czekała tam na nich delegacja polska w osobach: p. Kellera, reprezentującego ministra Kultury i Sztuki Dybowskiego, sędziego Reszczyńskiego i p. Bułakowskiej (Komitet Wojewódzki i Koło Miejskie Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Katowicach) i pp. Kwiatkowskiego i Zająca (Państw. Filharmonia w Katowicach).

P. Kubelik przyjął delegację w wagonie salonowym pociągu, gdzie wymieniono wzajemnie nacechowane serdecznością oświadczenia powitalne i wręczono dyrygentowi czeskiemu kwiaty. Po krótkiej pogawędce udano się na spoczynek do wagonów sypialnych, a pociąg ruszył w drogę do Katowic.

Przybył do nich o godz. 2 w nocy. Nie mącąc snu muzykom czeskim, przesunięto go na boczny tor. Przed godziną 9 rano mili goście prascy wyszli z wagonów, przed którymi zebrała się licznie publiczność. Tu witali ich kolejno: płk. Stahl w imieniu wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego, mgr. Ligęza (Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki)ż prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, dr. Kral (Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej), dyrektor Krzemieński (Państw. Filharmonia w Katowicach), p. Rudziński (Zw. Zawod. Muzyków), pp. Ryling i Salacz (Dyr. Okręgowa Polskiego Radia i Orkiestra Symfoniczna tej instytucji), red. Madejski (Zw. Zawodowy Dziennikarzy) oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj młodzieżowych.

Wysoki, młody, o pięknej i natchnionej twarzy, Rafael Kubelik przyjmował powitan' w imieniu kolegów i własnym z ciepłym uśmiechem, dziękując za nie z ujmującą szczerością i prostotą.

Udano się następnie gremialnie na wspólne śniadanie do sali restauracyjnej hotelu „Monopol". Po posiłku, dyrektor Filharmonii, Witold Krzemieński, pełniący rolę gospodarza wobec faktu, że goście czescy mają wystąpić wieczorem z koncertem w Filharmonii katowickiej, udał się wraz z nimi jako „cicerone" na zwiedzanie miasta.

W krótkich i zwięzłych oświadczeniach powitalnych powiedziano filharmonikom czeskim, że winni czuć się w kraju naszym jak u siebie w domu, ogół nasz bowiem wita ich z otwartymi ramionami i sercem. Wyrażono przy tym pewność, że występy artystyczne zespołu tak wysokiej klasy spotkają się we wszystkich miastach polskich, do których on zawita, z pełnym sukcesem i przysporzą mu nowych listków do wieńca wawrzynowego zasłużonej sławy.

Aresztowanie szefa „Vernichtungskommando"

Berlin. (PAP) W Augsburgu aresztowano szefa Vernichtungskommando niemieckich sił zbrojnych Tesbera. Został on rozpoznany na ulicy przez Żyda, który zdołał się uratować w czasie jednej z akcji likwidacyjnej na terenach wschodnich. Tesber przyznał się w pierwszym przesłuchaniu, że brał udział w likwidacji ludności żydowskiej na terenie Związku Radzieckiego.

Nowy Jork (PAP). Cena buszla pszenicy podskoczyła w dniu wczorajszym na giełdzie w Chicago o 10 centów, osiągając notowany od roku 1917 poziom 3 dolarów i 10 centów za buszel.

Zorganizowany atak faszystów przeciw państwom demokratycznym

Oszczercza kampania w Brazylii przeciw ZSRR

Moskwa (obsł. wł.). W związku z zerwaniem brazylijsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych oficjalna agencja radziecka TASS opublikowała dłuższe oświadczenie, które zostało nadane przez radio moskiewskie.

Przypominając na wstępie fakt, że od chwili rewolucji październikowej w roku 1917 aż do czasów dzisiejszych rząd brazylijski zajmował wrogie stanowisko wobec Związku Radzieckiego, agencja TASS konstatuje, że **twierdzenia rządu brazylijskiego jakoby zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim należało przypisać głównie zbyt agresywnej formie artykułów zamieszczanych w prasie radzieckiej i zawierających ostrą krytykę brazylijskich mężów stanu, pozbawione są wszelkich podstaw.** Rząd radziecki nie odpowiada zresztą za treść artykułów opublikowanych w prasie radzieckiej.

Natomiast poważna liczba dzienników brazylijskich popierających rząd brazylijski i reprezentujących tendencje profaszystowskie uprawia oszczerczą kampanię przeciw Związkowi Radzieckiemu szkalując jego polityków i rozpowszechniając kalumnie antyradzieckie w celu zdezorientowania własnych czytelników.

Kierując się wyraźnie złą wolą rząd brazylijski wyszukał sobie śmieszne argumenty by upozorować zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, nawiązanych w kwietniu 1945 r. W ten sposób rząd brazylijski dał jeszcze jeden dowód więcej, że działa jako narzędzie sił faszystowskich i jak posłuszny wykonawca rozkazów swych zagranicznych mocodawców.

Agencja TASS dodaje następnie, że Związek Radziecki bynajmniej nie poniesie szkody w następstwie zerwania stosunków z Brazylią, mogąc się całkowicie obejść bez utrzymywania stosunków handlowych z państwem brazylijskim. Brazylia staje się obecnie uzależniona pod względem ekonomicznym od mocarstw imperialistycznych i jej decyzja w sprawie zerwania stosunków będzie miała poważne następstwa w rozwoju brazylijskich sił demokratycznych.

Bezpodstawne zarzuty Chile pod adresem Czechosłowacji

Praga (obsł. wł.). Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chile a Czechosłowacją wywołała głębokie oburzenie w kołach politycznych Pragi. Koła te podkreślają, że *po raz pierwszy w historii czechosłowackiej dyplomacji wydarzył się wypadek, w którym oskarża się członków czeskiego poselstwa o mieszanie się w wewnętrzne sprawy obcego państwa, wysuwając bezpodstawne zarzuty pod ich adresem.*

Rzecznik czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy zagranicznej, że *informacje o rzekomym mieszaniu się czechosłowackich dyplomatów w sprawy wewnętrzne państwa chilijskiego i innych państw nie odpowiadają prawdzie.* Jednocześnie zaprzeczył on kategorycznie twierdzeniom rządu chilijskiego, uzasadniającego konieczność zerwania stosunków dyplomatycznych z Republiką Czechosłowacką czynnym udziałem członków czechosłowackich placówek dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie chilijskim w incydentach, wywołanych ostatnio w chilijskim rejonie węglowym.

Rzecznik czechosłowacki dodał, że po otrzymaniu wyczerpujących informacji ze strony czechosłowackich przedstawicieli dyplomatycznych w Chile, rząd Czechosłowacji wystosuje odpowiednią notę do rządu chilijskiego, zawierającą wyjaśnienia kwestii stosunków dyplomatycznych z Republiką Chilijską.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół dość duże, na zachodzie kraju umiarkowane. W dzielnicach wschodnich możliwość drobnych opadów i nocnych przymrozków. Temperatura w ciągu dnia od 8 do 12 stopni.

Zakaz handlu kobietami i dziećmi

Nowy Jork. (SAP) Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło wniosek delegata Związku Radzieckiego, zawierający wezwanie do mocarstw kolonialnych, aby wprowadziły zakaz handlu kobietami i dziećmi w koloniach, na terenach, nie mających własnego rządu.

Przeciw wnioskowi radzieckiemu wystąpił delegat brytyjski, sir Hartley Shawcross, proponując obalenie tej humanitarnej propozycji.

W głosowaniu wniosek brytyjski został odrzucony 23 głosami przeciwko 22 i 10 wstrzymujących się.

Następnie Zgromadzenie uchwaliło 52 głosami, przy 3 wstrzymujących się, przekazanie Narodom Zjednoczonym funkcji, sprawowanych dawniej przez Ligę Narodów, a dotyczących międzynarodowych konwencji o walce z handlem kobietami i dziećmi oraz przeciw pornograficznym wydawnictwom.

Hollywood i znani literaci USA

oskarżeni o sprzyjanie lewicy

NOWY JORK (PAP) W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto obecnie w komisji izby reprezentantów kongressu „dla spraw nieamerykańskiej działalności" debatę na temat lewicowych inklinacji pisarzy i aktorów Hollywoodu.

Jako główni świadkowie w pierwszym przesłuchaniu wystąpili potentaci amerykańskiego przemysłu filmowego: Warner — prezes WarnerBrothers Comp., dyrektor Goldwyn Mayer, znana amerykańska pisarka — Rand. Producenci filmowi odżegnywali się od wszelkich związków z kierunkami lewicowymi. Jak donosi korespondent dziennika „PM", w waszyngtońskich kołach dziennikarskich istnieje przekonanie, iż filmowi potentaci hollywoodcy obawiają się, że komisja kongresu za bardzo zaczną się interesować działalnością filmu USA i z tych względów są tak niesłychanie gorliwi w deklarowaniu swej „prawomyślności".

Komisja zainteresowała się szczególnie dwoma filmami, wyprodukowanymi podczas wojny: „Misją do Moskwy", filmem opartym na relacjach b. ambasadora USA w ZSRR Daviesa, oraz „Pieśni o Rosji". W trakcie dalszego przesłuchania Warner podał nazwiska 12 pisarzy, z którymi nie odnowił kontraktu w związku z ich przekonaniami. Na liście tej znajdują się nazwiska wybitnych pisarzy amerykańskich, m. in. Daltona Trummbo, Offiferda Odetsa, Ring Lardnera i Lemmer Laver. W poczet napiętnowanych autorów zaliczono m. in. znaną artystkę filmową Katarzynę Hebburn.

W drugim dniu przesłuchania, jako jeden z oskarżycieli wystąpił Adolf Manju, który jest członkiem komitetu republikańskiego w Hollywood. W skład tego komitetu wchodzą również Disney, Robert Taylor i Bing Orosby. Cała ta niesłychana afera wywołała wielką sensację w prasie amerykańskiej. Z drugiej strony charakterystyczne te wystąpienia, świadczące o coraz intensywniejszej cenzurze amerykańskiej, ograniczającej wolność pisarską, wzbudziła wielki niesmak w kołach postępowych, zaalarmowanych tym bezwzględnym atakiem na wolność słowa

Po zgonie prof. Józefa Wasowskiego

Warszawa. (PAP) Dnia 21 października br. zmarł po długich cierpieniach prof. Józef Wasowski, dziennikarz i publicysta, prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., poseł na Sejm, prof. Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych i członek Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Prof. Józef Wasowski urodził się dnia 14 kwietnia 1885 r. w Płocku jako syn lekarza. Szkołę realną ukończył w Sosnowcu w 1902 r., po czym wyjechał do Paryża, gdzie przebywał około 8 lat. W roku 1908 ukończył tam Collège des Sciences Sociales. W r. 1907 rozpoczął w Paryżu wydawanie miesięcznika wolnomyślicielskiego „Panteon", który skupił najwybitniejsze pióra emigracji politycznej. W ostatnich latach pobytu w Paryżu Józef Wasowski zasilał swymi pracami „Nową Gazetę".

W roku 1909 przenosi się do Warszawy i poświęca się z wielkim zapałem publicystyce, pisując w „Prawdzie". Występuje również jako prelegent, rozjeżdżając z odczytami na tematy filozoficzno-kulturalne po całym kraju, przez co zyskuje znaczny rozgłos.

Podczas pierwszej wojny światowej wstępuje do Ligi Państwowości Polskiej. Obejmuje też stanowisko felietonisty w „Głosie Stolicy", organie tej Ligi. Następnie wespół z Wincentym Rzymowskim jest współpracownikiem „Widnokręgów". Po wojnie zostaje zastępcą naczelnika wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Za rządów chienopiasta występuje ze służby państwowej i powraca do dziennikarstwa. Odtąd pisuje stale felietony w „Epoce", dzienniku redagowanym przez Stefana Grosterna. Jako fenomenalne zjawisko należy zanotować fakt, że przez 11 lat felieton Wasowskiego ukazywał się codziennie bez jednego dnia przerwy.

W roku 1925 zakłada Polską Agencję Publicystyczną i obejmuje wykłady w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie.

W okresie sanacyjnym zakłada tygodnik opozycyjny „Epokę".

Po wybuchu drugiej wojny światowej Wasowski musi opuścić Warszawę i ukrywa się w leśniczówce w okolicach Spały. Pomimo dwukrotnego aresztowania przez Niemców udaje mu się ujść z życiem i doczekać wyzwolenia.

Od pierwszej chwili powstania PKWN w Lublinie pracuje na stanowisku dyrektora departamentu w Ministerstwie Propagandy i Informacji. Są to miesiące najczynniejsze działalności J. Wasowskiego. Poza urzędowaniem wykłada na licznych kursach, urządza odczyty, pisuje w prasie, zakłada Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i jest jego pierwszym prezesem, odbudowuje Związek Dziennikarzy R. P. i staje na jego czele. W połowie 1945 roku zakłada w Warszawie „Kurier Codzienny" jako organ Stronnictwa Demokratycznego. Obejmuje też wykłady we wskrzeszonej Szkole Dziennikarskiej.

W grudniu 1945 roku zostaje wybrany na I Ogólnopolskim Zjeździe Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. prezesem Zarządu Głównego, którego funkcje pełni do chwili zgonu.

Józef Wasowski wydał kilkanaście prac drukiem. Są to przeważnie zbiory jego artykułów i felietonów pisanych w różnych pismach pod pseudonimem „Widz". Odznaczony był orderem Polski Odrodzonej IV klasy i wieloma orderami cudzoziemskimi.

Ofiarna praca kierownictwa i załogi

W Zabrzu „rodzą się" mosty

Zabrze. W hucie Zabrze dokonano w ubiegłą sobotę, jak już o tym donosiliśmy, uroczystego poświęcenia nowej ogromnej hali dla warsztatów konstrukcyjnych. Uroczystość odbyła się bez wielkiego rozgłosu, w obecności przedstawicieli władz przemysłowych, partii politycznych i załogi.

Warsztaty konstrukcyjne huty Zabrze odgrywają w odbudowie naszego życia gospodarczego poważną rolę, tu bowiem „rodzą się" wielkie mosty kolejowe. Prócz Chorzowskiej Fabryki Wagonów i Mostów, warsztaty konstrukcyjne huty Zabrze, są drugą na Śląsku i w Polsce placówką produkującą mosty o wielkiej rozpiętości.

Pod znakiem odbudowy

Przyjęta przez polskie władze przemysłowe w sierpniu 1945 r. huta Zabrze, była zakładem zdewastowanym celowo przez wroga, toteż cała praca kierownictwa i załogi nastawiona była na odbudowę zniszczeń i umożliwienia produkcji. Do pracy tej zabrano się z całą energią i poświęceniem.

Warsztaty konstrukcyjne posiadały wówczas tylko jedną trzynawową halę montażową, wybudowaną jeszcze w 1910 r. zbyt szczupłą i nie przystosowaną do wykonywania zadań, jakie spadły na hutę, która podjąć się musiała budowy żelaznych konstrukcji mostowych.

Praca kulała na początku, gdyż warsztaty pozbawione były wszelkich obrabiarek, cierpiały również na brak motorów i wózków do suwnic. Powoli jednak dzięki wysiłkom kierownictwa, starającego się o skompletowanie parku maszynowego i ofiarnej pracy załogi, która przeprowadziła szereg nawet skomplikowanych remontów podjęto produkcję, której rezultaty są już dziś imponujące.

Efekty wytężonej pracy

Warsztaty posiadają obecnie 17 obrabiarek, jak: wiertarki, szlifierki, krawędziarki, nożyce, piły tarczowe i prasy oraz 22 spawarki. Już niedługo warsztaty posiadać będą 35 obrabiarek, 130 spawarek i 17 suwnic.

Wraz z personelem urzędniczym liczą obecnie warsztaty konstrukcyjne około 500 ludzi załogi, w czym 100 kobiet.

Dzięki tej załodze, stojącej pod kierownictwem dyr. Kniaginina wyprodukowano dotąd 6,300 ton konstrukcji mostowych, a mianowicie: most na Pilicy pod Warką, na Bugu pod Zegrzem, olbrzymi 2.200-tonowy most na Wiśle we Włocławku oraz most na Wiśle pod Dęblinem.

Praca odbywała się w najtrudniejszych warunkach, wywołanych brakiem odpowiedniego pomieszczenia i maszyn i jeśli osiągnęła takie efekty, to jest jedynie zasługą załogi i kierownictwa, pracujących wspólnie i bardzo ofiarnie.

Nowa hala

Kierownictwo huty z dyrektorem Apelem na czele nastawione było od razu na rozbudowę warsztatów konstrukcyjnych i w sierpniu ub. roku przystąpiono do budowy nowej hali montażowej, którą wykończono w przeciągu roku, wykonując wszystkie prace, zarówno przy konstrukcji żelaznej, jak i przy murowaniu we własnym zakresie, siłami załogi.

Nowa hala rzuca się w oczy gigantycznymi rozmiarami: przeszło 158 m długości, 30 m szerokości i 15,80 m wysokości. Na jej budowę zużyto 790 ton stali, 94 tysiące cegieł, 240 m³ drzewa i 2000 m szkła. Do budowy fundamentów użyto 1050 m³ betonu. Obecnie warsztaty konstrukcyjne rozporządzają łączną znajdującą się pod dachem powierzchnią użytkową 13.400 m².

Zrealizowano poza tym projekt modernizacji i rozbudowy warsztatów, urządzając plac składowy materiałów koło odlewni III, nowe podręczne place przy warsztatach, przewidziano urządzenie traserni i ustawienie obrabiarek w pustej hali dawnej kotlarni, przedłużono starą halę, urządzono podręczną trasernię na placu nad Bytomką oraz plac montażowy o długości 183 m.

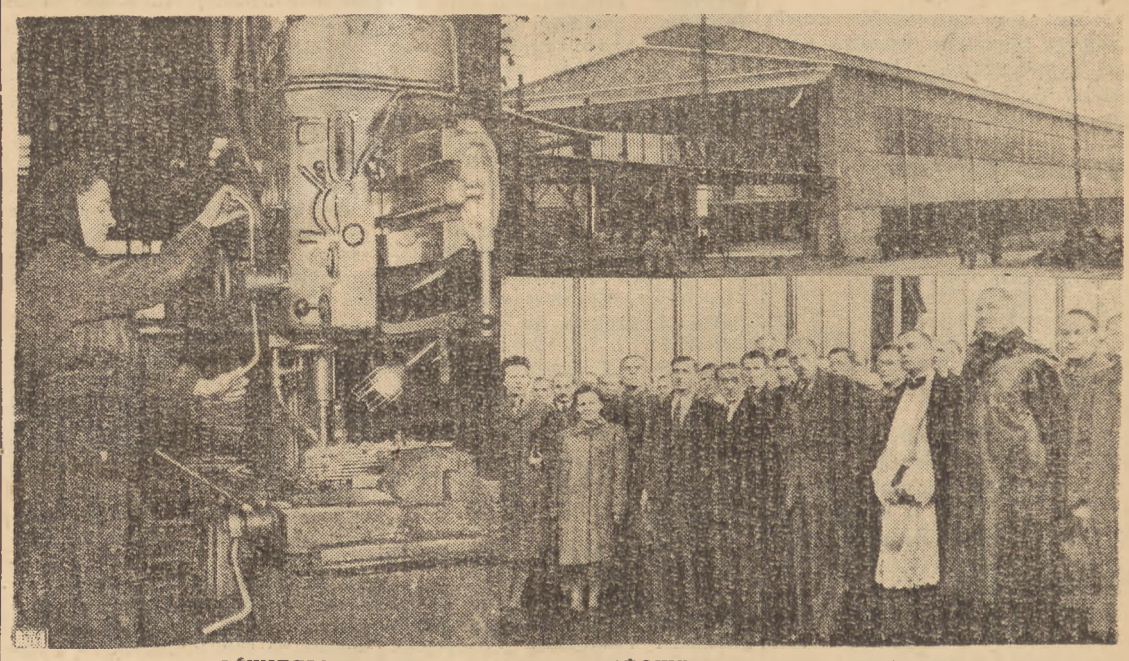

Z POŚWIĘCENIA NOWEJ HALI MONTAŻOWEJ W HUCIE ZABRZE

U góry z prawej: Ogólny widok nowej hali. U dołu: goście w czasie uroczystości poświęcenia. Z lewej: robotnica przy wiertarce.

Foto Cz. Datka Katowice

Praca wre

Praca w warsztatach wre nieustannie. Nowa hala zawalona jest częściami montowanego obecnie nowego mostu średnicowego dla Warszawy. Most ten będzie miał długość 470 m i wagi 2400 ton. Połowę tego mostu wykonuje Chorzowska Fabryka Wagonów i Mostów, drugą połowę warsztaty huty Zabrze. Tu również na wiosnę rozpocznie się praca przy budowie Mostu Śląsko-Dąbrowskiego dla Warszawy, fundowanego ze składek społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego.

Wśród poukładanych w hali olbrzymich wsporników i wiązań mostowych, uwijają się robotnicy i robotnice. Raz po raz halę zalewa oślepiające światło elektrycznych spawarek. Robotnica w kombinezonie z twarzą ukrytą za tarczą ochronną śledzi postęp spawania. Deszcz iskier rozsypuje się dokoła niej. Jej ręka prowadzi pewnie palnik spawarki. Z sykiem zlewają się i zrastają ze sobą luźne jeszcze przed chwilą części.

Szwy po spawaniu wygładza pieczołowicie stary, pracujący już od kilkudziesięciu lat robotnik.

Chrobocą jękliwie świdry przy wiertarkach, borujące dziury, w które wejdą następnie nity i śruby przy montowaniu poszczególnych elementów. I tu przeważnie kobiece ręce kierują kołem wiertarek. Oczy ich śledzą z uwagą proces wiercenia. Dowiadujemy się, że kobiety pracują niemniej starannie i wydajnie, niż mężczyźni.

Gdzie indziej stukoce elektryczna nitownia. Rozpalony do białości nit wkłada się w wywierconą uprzednio dziurę. Naciska się silnie nitownicą jego szczyt. Prąd włączony i oto z jednostajnym głośnym stukotem nit rozpłaszcza się spajając dwie części.

Raz po raz jeździ nad głowami z wielkim chrzęstem suwnica, przenosząca ciężary z miejsca na miejsce i przywożąca potrzebny materiał.

Czuć tu wszędzie nieprzerwane tętno pracy. Czuć zgodny wysiłek załogi: mężczyzn i kobiet. W rozmowach z nimi wyczuwa się, że są przywiązani do swej pracy, że ją kochają.

Wiedzą, że budując mosty, odbudowują Polskę. (KABE)

Kwiaty, warzywa i owoce

na wystawie w Poznaniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Poznań, w październiku

Pierwsza ogólnopolska wystawa rolniczo-ogrodnicza, której otwarcia dokonał w Poznaniu minister Dąb-Kocioł, przechodzi jakoś bez większego rozgłosu. Zwiedzających jest spora ilość, przybywają także wycieczki, ale nie ma tych, dla których wystawa ta została otwarta — niema rolników. Jeżeli nawet przybywają do Poznania jest ich zbyt mała liczba w stosunku do znaczenia wystawy właśnie dla nich — rolników.

Wystawa poznańska, którą zwiedzili również w czasie swego pobytu w Poznaniu Prezydent R. P. Bierut i Marszałek Rola-Żymierski, jest pierwszą po odzyskaniu niepodległości wystawą, która zobrazowała całokształt dorobku rolniczego nowej Polski.

W wystawie bierze udział rolnictwo i ogrodnictwo z całego kraju i wszystkich sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Wystawa obrazuje rezultaty osiągnięć w dobie powojennej, podkreśla rolę rolnictwa i ogrodnictwa w aprowizacji kraju, ich udział w eksporcie polskim i dalszą ich rozbudowę według założeń planu trzyletniego. Na wystawie są reprezentowane wszystkie działy rolnictwa i ogrodnictwa, a obok nich związany z rolnictwem przemysł, a więc przemysł włókienniczy, metalowy, chemiczny i konserwowy. Wymienione gałęzie przemysłu przedstawiają produkcję i przerób kę wełny, lnu i konopi, najnowsze maszyny i narzędzia dla rolnictwa i ogrodnictwa, nawozy sztuczne i środki chemiczne dla zwalczania szkodników roślin i wreszcie przetwórstwo mięsne i owocowe. Wszystkie działy na Wystawie imponują celowością dobranych eksponatów i estetycznym rozplanowaniem.

Największy jednak i szczery podziw wywołują działy ogrodniczy i hodowlany. Pierwszy porywa pełnymi smaku dekoracjami kwietnymi i doskonałymi okazami wszelkiego rodzaju warzyw i owoców. W tym też dziale urbanistę zainteresuje planowanie zieleni w wielkich ośrodkach miejskich i w uzdrowiskach. Naukową zaś stronę ogrodnictwa, szczególnie w dziedzinie dendrologii i pomologii ilustruje stoisko Fundacji Kórnickiej. W dziale hodowlanym zachwycają oko konie czystej krwi arabskiej, angielskiej, mazurskiej. Zupełną nowością na wystawie rolniczej dotychczas niespotykaną jest koń norweski „Fiording". Do Polski trafił przez dostawę UNRRA. Drobny o niezwykle silnej budowie ciała mało wymagający i nadzwyczaj odporny, przeznaczony jest dla drobnych gospodarstw. W dziale hodowlanym pokazano także wszystkie występujące w Polsce rasy bydła, a więc nizinne czarno-białe, białoczerwone i czerwone: śląskie, krakowskie, kieleckie i białostockie. Dział ten uzupełniają różne rasy owiec, drobiu, królików i nutrii.

Szkoda, by tego rodzaju poglądowa lekcja naszego dorobku rolniczego i rolniczo-przemysłowego miała minąć bez echa. Trzeba, by wystawą tą zainteresowały się wszystkie ośrodki rolnicze, a także ośrodki przemysłowo rolnicze, by móc porównać swoje osiągnięcia z cudzymi i wyciągnąć z tego odpowiednie nauki. Dla wszystkich uczestników, zwłaszcza wycieczek zbiorowych, zagwarantowane są noclegi. Zwiedzający wystawę otrzymują 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej na podstawie imiennych kart uczestnictwa, które nabyć można na terenie wystawy w ekspozyturze P. B. P. „Orbis".

Wystawa terenem swym obejmuje więcej przestrzeni aniżeli Targi Poznańskie, można więc było nie tylko wszystkie eksponaty odpowiednio rozlokować, ale i dobrać odpowiednią ich ilość. Wystawa zamknięta zostanie w dniu 26 października, poczem przez 3 dalsze dni rolnicy nabywać mogą doskonałe gatunki nasion drzew owocowych, maszyny i narzędzia rolnicze wprost z terenu wystawowego.

(H. S.)

Nie wstydź się nalepki Pomocy Zimowej! Wywieś ją w oknie!

góralskie nawet drzewo. Bujoki głupie, nie wiedzą, co to polski górol.

Wspomnienia pełne chluby przemieniły się u niego w oburzenie na to naruszenie przynależności mebli.

— No, tak. Nieraz tam po świecie błąkają się nasze przeróżne roboty, kilimy, dywany, a najwięcej to już rzeźba. Poszły i one za wody, do wielkich pałaców, pomiędzy bogaczów, jak królów. I nie marnuje się tu nasz naród?

Obaj zadumali się nad tym zdarzeniem. Rzodkosz chwycił dłutko w łapę i począł dalej rzeźbić filunkowy szlak. Czas jakiś trwało milczenie. Wspomnienia nurtowały po umysłach obu starych gazdów, którzy jeszcze dawne czasy pamiętali..

Wtem drzwi się otwarły i w progu stanął Maciej. Pochwalił Boga, przywitał się z gazdami i nie dopytując się o nic, ani nie czekając, bez żadnych wstępów zaczął od razu do Rzodkosza:

— Słuchajcie no! A te okna kiedy będą gotowe?

— A cóż was tak pili. Choroba jedna. Jeszcze nie macie nic postawione, a już okna? Czy okna w powietrzu będą wisieć na powrósłach?

— Jutro zaczynamy kłaść fundament z kamienia, bo doły już pokopane i belki obrobione do ostatka — tłumaczył Maciej widząc, że się inaczej nie dogada z Rzodkoszem — Najdalej za trzy dni stanie fundament, bo nas jest chłopów dość. Od razu składamy izby, bo tam tylko będzie się składać i nic więcej. Za dwa dni najpóźniej będziemy brać się do dachu. W jednym dniu będzie stał, bo krokwie obrobione, szczyty przycięte, gont i gwoździe na miejscu. Dwa dni zajdzie na dyle i powały, na składania i przybijanie z pościubitką, bo deski heblowane i pofugowane. A więc już potem idą okna.

Umilkł. Rzodkosz przerwał robotę i patrzył na niego w osłupieniu. Zdawało się, że jeszcze tego nie może pojąć, jak za tych parę dni, wymienionych przez Macieja może stanąć dom.

— Oni to zrobią, tak, jak mówią — przytwierdził Buńda — byłem tam na placu i widziałem, wszyściutko gotowe, jakbyś chałupę rozebraną miał tylko poskładać

— No, to za ile dni mają być te okna? — zapytał Rzodkosz.

— Wedle mojego rachowania za dziewięć, jeżeli jeden dzień dodamy na niedzielę. A jakby nam co przyśpieszyło, to może być i z niedzielą za osiem.

— Oni to zrobią, ja wam mówię — przytwierdził Buńda.

— Będzie mnie trochę gnać z tymi oknami, bo to tego moc. Jak do jakiego pensjonatu — mruczał Rzodkosz.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

będzie prał, ale mnie musi znaleść. — E, co wy dziady znaczycie — krzyczał basowo wielki, szeroki masywny wiórnik z dwoma okrągłymi patykami po obu końcach, wystającymi na obie strony. — Przypatrz się moim kołkom. Jak tu mnie chwycą cztery dłonie, to za kwadrans belka cała wyrównana, a nie marna jakaś deseczka.

W izbie panowała cisza, bo Buńda siedział zadumany o marnotrawieniu się narodu, a Rzodkosz pochylony nad promieniami u szafy, strugał pod linijką małym, ząbkowanym dłutkiem.

Więc podobny jazgot kłótni wszczęły taraz między sobą przeróżne świderki i te korbiaste, które w mig przechodziły całe kłody i te śrubowate, wijące się jak wąż, przeznaczone do twardszego ite śrubowate, wijące się jak wąż, przeznaczone do twardszego drzewa, i te korkociągowe, małe i wielkie, których ostrze biegło wzdłuż całej spirali. Małe zachwalały przed wielkimi swoje zalety, wielkie śmiały się z karłów a nie dziur, wyrobionych przez tamte. Każdy szczycił się dziwacznym swoim ostrzem i udowadniał, że nie ma to jak jego wiercenie.

A jak do tych kłótni dołączyły się jeszcze przeróżne dłutka — a było ich moc, jak mrowia — jak zaczęły w rękach Rzodkosza piszczeć na rzeźbieniu, to aż uszy pękały od tego kramu w izbie. A Rzodkosz, jakby nic nie słyszał, jakby ogłuchł na wołanie swego narzędzia, nic tylko dmuchał na deskę, wypędzając trociny z zacięć. Dmuchał aż mu twarz napęczniała od czerwoności. Już tchu mu w piersiskach brakowało od wysiłku. Sprawne ręce jednak co ułamek sekundy wyrywały z deski nową trzaskę, którą trzeba było usunąć dmuchaniem, żeby nie zasłoniła narysowanego wzoru. Jeszcze by ostre dłutko wjechało w rysunek i popsuło równość na wstyd i hańbę kształconego majstra. Wychodziło też coraz bardziej figlarne karbowanie, złożone z przeróżnych kreseczek i trójkątów.

No, ale wam to idzie, jakby maszyną — dziwił się Buńda, bo robota Rzodkosza zaczęła go na dobre zajmować.

Rzodkosz nie odpowiadał wcale na tę pochwałę. Nie miał czasu na mówienie, skoro trzeba było co moment wydmuchiwać troty. Rzeźbił teraz boczny szlak, biegnący wokół filunków, jako wąski pasek ozdób, które miały zatrzeć ostrość ram. Z dolnej ramy miało wedle rysunku wychodzić słońce z promieniami, bo słońce było ulubionym motywem rzeźby u gazdów. Na dolnych znowu filunkach wyrzeźbił już wielkie serce z narzuconymi po bokach szarotkami, a pod nim dziewięciornik-oset. Ha, czyż oset nie był najmisterniejszą rośliną, jaką gazda znał, mimo swoich kolców? Marszczyły się jego listeczki równiutko, w jednakowych odstępach, falowały, się lekko zgrubienia. a długie ramiona wychodziły od

Z życia Zw. Muzyków w Kłodzku

Kłodzko (bro). Związek Muzyków w Kłodzku, zorganizowany przez powiatowego referenta Kultury i Sztuki, p. W. Cichalskiego, liczy obecnie 200 członków Do dnia dzisiejszego Związek nie posiada jednak własnego lokalu.

Mimo to w najbliższym czasie Związek Muzyków urządza koncert symfoniczny, z którego całkowity dochód przeznaczony będzie na odbudowę Warszawy.

Owocna działalność PZZ w Wałbrzychu

Wałbrzych (sar). Obwód Polskiego Związku Zachodniego na m. Wałbrzych jest jednym z najlepiej zorganizowanych obwodów w okręgu dolnośląskim. Skupia on w swoim obrębie ca 1.200 członków zrzeszonych w 18-tu kołach

Wielkim zaufaniem obdarzają PZZ Polacy-autochtoni, którzy we wszystkich sprawach zwracają się do niego o pomoc. Od 15 września dzięki staraniom PZZ czynne są kursy języka polskiego dla autochtonów.

Duszą Polskiego Związku Zachodniego w Wałbrzychu jest inż. Rogala-Lewicki, znany działacz społeczny na terenie Wałbrzycha.

Obrady literatów we Wrocławiu

Projekt Funduszu Twórczości Literackiej

WARSZAWA. (SAP). W dniach 17—19 listopada br. odbędzie się we Wrocławiu Zjazd Zw. Zaw. Literatów Polskich, na którym, poza sprawami organizacyjno-sprawozdawczymi, znajdują się sprawy: pewnych zmian organizacyjnych ZZLP, zacieśnienia współpracy z KCZZ, rozszerzenie ekspansji literackiej na Ziemie Odzyskane, powołanie doraźnej Komisji Weryfikacyjnej dla załatwienia trzech spraw, wynikłych od czasu I-go Zjazdu.

Ponadto na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty: Jana Brzechwy — „O solidarności zawodowej", Kazimierza Czachowskiego „Literatura na zamówienie społeczne" i Zdzisława Hierowskiego — „Program kulturalny Ziem Odzyskanych i udział pisarzy w kulturalnej ich odbudowie".

W związku ze zjazdem literatów przedstawiciel SAP. przeprowadził rozmowę z prezesem Zarządu Głównego ZZLP — Kazimierzem Czachowskim.

— Jakimi pracami zajmuje się obecnie Zarząd Gł. ZZLP?

— Między innymi dużo uwagi poświęcamy sprawie utworzenia Funduszu Twórczości Literackiej. Chodzi o uzyskanie 5% ceny brutto od sprzedanych książek pisarzy, których prawa autorskie wygasły. Fundusze te pragniemy przeznaczyć na popieranie wybranych wydawnictw klasyków oraz wspieranie współczesnej twórczości literackiej.

Przez cały czas dopingowaliśmy oddziały do działalności odczytowej w fabrykach, ośrodkach robotniczych, celem wzajemnego zbliżenia literata z ogółem świata pracy. Liczne oddziały ZZLP wprowadziły studia literackie, których zadaniem było dokształcanie młodego narybku literackiego. Zwłaszcza na terenie oddziałów łódzkiego i krakowskiego akcja ta dała pozytywne rezultaty.

Nasza działalność materialna opiera się na subwencji Min. Kultury i Sztuki oraz poparciu finansowym KCZZ. Także dekret o 12 autorach przekazuje 2—3% zysków na cele ZZLP. Wprawdzie dotąd nie wpłynęły jeszcze z tego tytułu żadne sumy, ale w najbliższej przyszłości zostaną wydane pierwsze pozycje tego cyklu. Spodziewamy się więc, że w przyszłym roku Związek zostanie poważnie zasilony materialnie. Uzyskane fundusze zostaną przeznaczone wyłącznie na cele inwestycyjne, zwłaszcza na budowę Domu Literata w Warszawie. Prawdopodobnie wyremontujemy dom „Pod królami" na Daniłowiczowskiej oraz 4 wille mieszkalne na kolonii Staszica.

Nie omawiam tu szczegółowo działalności Związku w dziedzinie kontaktów z zagranicą. Chcę natomiast zwrócić uwagę na przygotowanie dla UNESCO wyboru opowiadań i nowel współczesnych pisarzy polskich, które będą przełożone na języki obce. Wybór utworów sporządzono w kilku redakcjach, licząc się z różnorodnością gustów literackich za granicą.

— Co zdziałał związek w dziedzinie poprawy warunków bytu literatów?

— Zawarliśmy umowę zbiorową z Polskim Radiem i „Czytelnikiem". Pertraktujemy z Polskim Tow. Wydawców, uzyskaliśmy na przeciąg 2 lat 75% obniżkę podatku dochodowego, która przeznaczona jest na odbudowę zniszczonych warsztatów pracy literatów. Ponadto uzyskaliśmy miejsca w sanatoriach i wczasowych domach państwowych oraz dzięki życzliwemu stanowisku prezesa ZUS-u, dr. Krygiera, załatwiliśmy sprawę ubezpieczeń literatów, pracujących niezależnie.

— Czy istnieje różnica w położeniu literata w Polsce Ludowej a przedwrześniowej?

— Oczywiście. Mamy swoje domy, opiekę i pomoc. Mimo jednak niewątpliwej poprawy położenia materialnego literatów, trzeba rozwiać legendę o ich wysokich zarobkach. Poza kilku najwybitniejszymi, lub tymi, którym dzięki nowym wydaniom przedwojennych książek udało się zdobyć nieco lepszą sytuację — większość literatów zmuszona jest zajmować się publicystyką, felietonem itp. Dlatego też jedną z najważniejszych spraw jest unormowanie warunków pracy literatów.

— Jakie wybitne talenty literackie ujawniły się po wojnie?

— Zwróciłbym uwagę na Wojciecha Żukrowskiego i Tadeusza Borowskiego. To są talenty o wielkiej szansie rozwoju. Nie mogę pominąć takich pisarzy, jak Stanisław Dygat i Kazimierz Brandys. Jednak problematyka ich utworów ogranicza się dotąd do zagadnień psychologicznych. Sądząc z dzieł ogłoszonych w prasie podziemnej i wydanych po wojnie, ze smutkiem należy stwierdzić, że wiele dobrze zapowiadających się talentów zginęło w walce z okupantem (Krzysztof Baczyński, Tadeusz Gaycy i inni).

Nowa biblioteka w Jeleniej Górze

Jelenia Góra. (sj) W ostatnich dniach została otwarta nowa biblioteka w jeleniogórskim ognisku Polskiej YMCA. Biblioteka zaopatrzona jest w 400 tomów książek o treści beletrystycznej, 100 — dla młodzieży, fachowych — ok. 50, popularno-naukowych — ok. 100 oraz 200 tomów literatury pięknej w językach obcych.

W najbliższych dniach zostanie skompletowany bogaty dział książek naukowych, z których uczniowie będą mogli korzystać w czytelni na miejscu. Biblioteka czynna jest trzy razy w tygodniu, przy czym warunki korzystania z księgozbioru są przystępne dla każdego.

Należy nadmienić, że w czytelni są do przejrzenia wszystkie dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne. Korzystanie z czytelni jest bezpłatne.

Z frontu pracy

Doskonałe wyniki górników Wałbrzycha

Wałbrzych. (sar) W ramach wyścigu pracy uzyskano w kopalniach wałbrzyskich szereg doskonałych wyników. Na kop. „Bol. Chrobry", Henryk Boehm uzyskał 275%, Ed. Jatczak — 243%, J. Gwardzik 230% i sześciu dalszych ponad 200% normy.

Kopalnia Nowa Ruda: Niełacny A. — 239,5%, St. Niemodlin — 239,3%, J. Cierpisz — 228%. Kopalnia „Przygórze" Nowa Ruda — J. Czarnota — 232,94%, S. Joksz — 232,31%, L. Turek — 213%. Kop. „Mieszko": I. Kasprzak — 231%, H. Lochman — 220%, Fr. Mak — 191%. Kop. „Victoria": B. Zaczek — 198%, E. Grabowski — 195%, J. Przymieniecki — 195%, A. Trawnik — 195% i 28 dalszych ponad 180%.

Kop. „Jan" Nowa Ruda: Cz. Sobczak — 182%, J. Ciurys — 182%, B. Bzik — 182%. Kop. „Biały Kamień": S. Skrzypczak — 145%, Cz. Brzeźnicki — 142%, S. Gliszczyński — 137% i Władysław Kłeczek — 114%.

Na gorącym uczynku

Kłodzko (bro). Dnia 17 bm. na placu targowym w Kłodzku schwytany został na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Dzieliński Franciszek, lat 28, zam. w Wałbrzychu, ul. 1 Maja 10.

Udając lekko nietrzeźwego, wyciągnął on zręcznie z kieszeni niejakiego Olearczyka, zam. w Chocieszowie, pow. Kłodzko, portfel z pieniędzmi. Pełniący w tym czasie służbę funkcjonariusz ORMO, spostrzegł to i natychmiast aresztował kieszonkowca.

W toku śledztwa, Dzieliński przyznał się do dokonanego przestępstwa, tłumacząc swój występek nietrzeźwym stanem.

Plan rozbudowy Wałbrzycha

Zielone miasto przemysłowe

Wałbrzych (sar). Dbając o dobro i przyszłość miasta, Zarząd Miejski opracowuje projekt planowej rozbudowy miasta, aby móc w przyszłości zaspokoić potrzeby przemysłu i górnictwa, oraz wzrastający głód mieszkaniowy. Projekt, wniesiony ostatnio do zatwierdzenia przez Dyrekcję Planowania Przestrzennego, przewiduje powiększenie miasta z 2.156 ha do 9.192 ha.

W obszarze wielkiego Wałbrzycha znalazłyby się wtedy 3 miasta, mianowicie: Biały Kamień, Szczawno Zdrój i Sobięcin, gmina Szczawieńko, oraz gromady — Rysinów, Dziećmorowice, Poniatów i Glinik.

Projekt ten niewątpliwie będzie zrealizowany, ponieważ na terenie miasta nie można już budować większych obiektów, ze względu na podkopy górnicze, które na terenie Starego Miasta spowodowały już pękanie niektórych domów. Podmiejskie tereny Wałbrzycha muszą mieć połączenie administracyjne, również ze względów gospodarczych i komunikacyjnych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że te „niby przedmieścia" krajobrazowo, architektonicznie i komunikacyjnie tworzą jedną nierozerwalną całość.

Projekt przewiduje osobne rejony dla zakładów przemysłowych i osobne dla budownictwa mieszkaniowego. Na części gruntów wolno by było stawiać budynki posiadające najwyżej 4 kondygnacje, a inne części pozostałyby bez zabudowy jako zagrożone. — Gdyby projekt miał się ostać, miasto ogromnie by zyskało. Obszary leśne, których na obszarze dzisiejszego Wałbrzycha jest 621 ha mogłyby być zmienione na parki i powstałoby wtedy jedyne w swoim rodzaju zielone miasto przemysłowo-górnicze.

Robotnicy na odbudowę Stolicy

Wałbrzych. (sar) Noworudzkie i wałbrzyskie świetlice ZZG zebrały z różnych imprez, jak: koncertów, występów i zabaw — 185.000 zł na odbudowę Warszawy.

Nieszczęśliwy wypadek

Wałbrzych (sar). Na kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na skutek własnej nieostrożności wpadł do szybu 70 m głębokości Fr. Huepner, ponosząc śmierć na miejscu. W tym samym dniu 2 górników zostało przejechanych przez elektrowóz, doznając ciężkich obrażeń cielesnych.

Pamiętajmy o dzieciach

w dniu święta RTPD

Jelenia Góra (js). Działalność R. T. P. D. na terenie miasta i powiatu jeleniogórskiego jest dobrze znana każdemu obywatelowi, a najwięcej tutejszym sierotom i ubogim.

Gdy sięgniemy pamięcią wstecz, przypomnimy sobie rozlepione przed dwoma laty na murach miasta ulotki, na których widniało zapytanie: „Czy wiesz, co oznaczają litery RTPD?" Tym zapytaniem rozpoczął oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Jeleniej Górze swoją działalność. W stosunkowo krótkim czasie otwarto własny gmach dla sierot, dzieci i podrzutków oraz na dworcu kolejowym schronisko dla matki podróżującej z dzieckiem. Czy RTPD było potrzebne? Niech powiedzą o tym cyfry!

W roku 1947 przeszło przez dworcową stację opieki 1.967 matek z 3.655 dziećmi, otrzymując gorącą strawę, opiekę sanitarną oraz nocleg.

Z pogotowia opiekuńczego korzystało 148 dzieci, otrzymując całkowite wyżywienie, wypoczynek, a następnie skierowanie do szkół czy zakładów pracy.

W przedszkolu i świetlicy wychowano ponad 120 dzieci, dając im dwukrotny posiłek, odzież, obuwie, bieliznę i pomoc w nauce.

W mniej dobrych warunkach działał Dom Dziecka, w którym na całkowitym utrzymaniu przebywało przeciętnie 25 dzieci w wieku do 3 lat. Trudności były we wszystkich wypadkach zbyt wielkie, żeby nie było niedociągnięć. Stały brak funduszów przy zwiększających się wydatkach i drożyźnie spowodowały, że trzeba było odwołać się do ofiarności społecznej.

Mimo to w miesiącach letnich przez kolonie i półkolonie przeszło ponad 250 dzieci, korzystając z dobrego wyżywienia, świeżego powietrza i wszelkich możliwości wakacyjnych.

Największą troską oddziału jest obecnie remont nowoprzydzielonego gmachu przy ul. Krasickiego, na który czeka 32 dzieci. Wobec zbliżającej się wielkimi krokami zimy Zarząd Nieruchomości Miejskich winien w jak najszybszym czasie doprowadzić gmach ten do używalności, aby sieroty nie były w czasie zimy pozbawione dachu nad głową.

*

Wałbrzych. (sar) W przeddzień święta RTPD, obchodzonego uroczyście w całej Polsce, w dniu 26 bm. odbędzie się w Wałbrzychu, w lokalu RTPD o godz. 17 akademia, urozmaicona występami dzieci z trzech przedszkoli.

W dniu tym mieszkańcy Wałbrzycha powinni dowiedzieć się, że RTPD kocha wszystkie dzieci i nie się im pomoc — że kierownictwo miejscowe RTPD podjęło od września nowe, energiczne kroki dla dostarczenia dzieciom tego wszystkiego, co im się należy, ale też i to powinni wiedzieć, że przedszkole przy fabryce „Krister", mieszczące się w baraku, będzie na zimę zamknięte. Ta pożyteczna instytucja musi mieć poparcie tak osób prywatnych, jak i instytucji. RTPD nie może bowiem zacieśniać swej działalności z braku funduszów czy odpowiednich pomieszczeń, lecz ją rozwijać.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

środkowego kwiatu jedne pod drugimi, na wszystkie strony. Zdawało się, kiedyś taki oset zasuszył, że dziewięciornik to już nie żaden kłujący stwór, kryjący zazdrośnie wśród kolców wielką głowę płowego kwiatu, ale że to gwiazda buchająca wokół płomieniami. Gwiazda — tylko stokroć ładniejsza niż te na niebie. I gwiazda w dodatku nie byle jaka, gwiazda górska, bo na nizinach nie znajdziesz takiego dziewięciornika, chociażby nie widzieć ile się nachodził po polach i lasach — znajdziesz go jedynie tu, na skalnej glebie, wciśniętego w kamienie przy upłazach.

— Wyjście majster, mówię wam. Niech to fras spali — zachwycał się Buńda — Takiej szafy, to by się nie powstydził sam kajzer na burgu i zaraz by ją sobie kazał ustawić w najpiękniejszej sali.

Rzodkosz przerwał teraz robotę. Uśmiechnął się do Buńdy. Odłożył dłutko i otarł pot z czoła. Przypomniały mu się szkolne czasy, kiedy coś podobnego robił pod okiem nauczyciela. Uśmiechnął się do tych wspomnień jeszcze promienniej.

— Jakem chodził, wiecie, na trzeci kurs, tośmy takie same meble robili na wystawę. W góralskim to stylu wszystko było robione, a zamówienie przyszło z Paryża do naszej szkoły. Urządzali tam jakąś wystawę z przeróżnych krajów świata. Tak i z Widnia przyszło polecenie do nas, żebyśmy, uczniowie, pokazali swoje. A cóż było pokazować, jak nie góralskie meble?

— O, to was szanowali we Widniu — zauważył Buńda — Przecież tam też jest moc szkół wszelinijakich.

— Ale nie ma takiej, jak nasza, góralskiej. I w tym cały sęk. A zrobiliby tam takie wycinanki jak te oto? — krzyczał rozpromieniony Rzodkosz — Wiedzą tam o takich szarotkach stylizowanych po naszemu? Znajdą tam złotogłów, który tylko tu, u nas, w naszych Tatrach, przecudne listeczki puszcza? Widzieli oni kiedy choćby taki dziewięciornik, albo czy go umieją zasuszyć po naszemu, żeby wszystkie wklęśnięcia wyszły jak u żywego. Im trzeba było góralskiej sztuki i tyle.

— A no, prawda — przytwierdził Buńda.

Twarz Rzodkosza zadrgała promieniami wrażeń i uczuć, jakie powstały w nim, kiedy sobie przypomniał tę historię, którą mu przywiodła na pamięć myśl sąsiada, że mebli nie powstydziłby się i sam cesarz. Zdawało się, że przybliżyły się do niego na chwilę owe odległe czasy.

— Wszystkie wyższe kursy zabrały się do tej roboty. Mnie, jako żem był jeden z najlepszych majstrów, dał nauczyciel zrobienie takiej jak ta szafa. Dodał mi do pomocy jednego głuchoniemego, dobrego chłopca, tylko upartego i jeszcze dwóch innych. Ja nimi rządziłem. Nie szło to na alarm, parę miesięcy mieliśmy czasu. Nauczyciel przyglądał roboty i pokozywał, dawał uwagi. Robiliśmy wszystko, każda grupa co innego: góralski stół składany, biurko do gabinetu, kredens, szafkę nocną, umywalkę, krzesła góralskie, ławkę, niby jakąś otomanę, łóżka, stoliki do salonu, biblioteczkę... Hej, Boże! Czego tam nie było? Cztery pańskie pokoje miały być zastawione naszą robotą: salon, gabinet, jadalnia, sypialnia.

— Choroba jedna. Tak samo bywało u panów we Widniu. Taki jeden, to sobie wiecie, miał tych izb a izb, że się jaże człowiekowi nie chciało wierzyć w to, by sobie taki drogi nie zmylił w tych izbach, bo to drzwi, wiecie, z jednej do drugiej przechodziły — zapalały się u starego gwardzisty również wspomnienia.

—A no, widzicie tak i my. Robiliśmy meble do całego pańskiego mieszkania. A ja swoją szafę. Wszystko było w jednym stylu, góralskie. Wyrżnąłem takie słońce z promieniami jak to oto — mówił i walnął trzonkiem dłutka w swoją robotę — Takie same dziewięciorniki, takie same serce z szarotkami i takie szlaki jak te. Ino ze tamto się robiło powoli, uważnie, dokładnie, bo przecież miało iść w świat.

— Tak wej! — westchnął Buńda zaciekawiony opowiadaniem i przypomnieniem szerokiego świata, któremu ongiś napatrzył się dość.

— Poszło to wszystko specjalnym wagonem do Paryża. Aż nam się żal zrobiło, jak to pozabijali w skrzynie, poowijali w słomę i odwieźli. A tu za jakiś czas przychodzi wiadomość, że my górą. Nagrodę jakąsik przysłali naszej szkole i dla każdego z nas parę koron. Wtedy bractwo w radość. Profesory mieli uśmiechnięte miny. Górą nasi! Górą górale!

Umilkł na chwilę. Popatrzył w okno, jakby tam szukał tych młodzieńczych radości i szczyceń się z pochwały.

— No, i cóż z tym potem zrobili? — naglił go ciekawie Buńda do zakończenia.

— A przyszedł sobie na wystawę jakisik bogaty amerykański milioner i nic tylko mu się nasza robota podoba jak chrim. Nie chcieli tego sprzedawać, jak się dowiedzieli, że to ma iść za morze, bo to przecie dla naszego świata robione i w naszym świecie, a nie za wodami. Ale panek wyciągnął portfelisko samych dolarów, a miał i ponoć grubo jak jegomościn mszał. Tak zapłacił tysiące i kupił. Przysłali do szkoły wielgaśne dudki. Myśmy znowu coś jeszcze podostawali, szkoła wzięła resztę, a już najwięcej wystawa. Taki to był majątek w tej naszej robocie. Poszły nasze mebliki poza wody, w świat. Może ta jeszcze dziś jaki panek chwali się nimi przed innymi i mówi, jak to w Austryi robią. Cholery jedne głupie! — rozeźlościł się na tę myśl — W Austryi? W rzyci, a nie w Austryi! Przecie to tu, naszymi rękami, na nasz zmysł, naszym dłutkiem robione. Góralski styl, góralska ozdoba, góralski pomysł,

SPRZEDAM REPREZENTACYJNY SAMOCHÓD OSOBOWY 4382

8-cyl. marki „Horch-Kabriolet" w dobrym stanie z zapasami kół i pełnym uposażeniem oraz papierami.

Zgłoszenia: Biuro Techniczno-Handlowe, Władysława Wierzbanowskiego, Chorzów, ul. Katowicka 24. Telefon 403-50, skrytka pocztowa 88

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego Gliwice, ul. Sowińskiego 11

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty remontowe jednopiętrowego budynku mieszkalnego przy ul Płowieckiej 27/29 w Gliwicach.

Podkładki ofertowe w cenie 300 zł można nabywać w Biurze Zarządu Nieruchomości CZPCh, ul. Sowińskiego 11, pokój nr 2. W tymże pokoju należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Odbudowa budynku przy ul. Płowieckiej nr 27/29" do dnia 31 października 1947 r. do godz. 9,30 do przeznaczonej na ten cel skrzynki. Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego w Narodowym Banku Polskim na rachunek żyrowy wadium w wysokości 1 procent sumy oferowanej oraz zobowiązanie odnośnie terminu całkowitego wykonania robót od daty otrzymania zlecenia. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10 na miejscu.

CZPCh zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo powierzenia całości robót lub rozdziału między kilku oferentów względnie uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku. — **Zarząd Nieruchomości Przemysłu Chemicznego.** (PAP) 4384

DO WIADOMOŚCI UCZESTNIKÓW KONKURSU CENTRALI SKÓR SUROWYCH

na zaprojektowanie i opis metody oraz narzędzi służących do ściągania skór z ubijanych świń. Wobec trudności ustalenia przydatności metody i urządzeń służących do ściągania skór świńskich Jury Konkursu zawiadamia, że w dniu 20 października 1947 r. zostały odesłane jedynie prace uznane za zdecydowanie nie nadające się do wykorzystania, pozostałe prace będą zwrócone lub nagrodzone w miarę ich rozpatrzenia przez jury. (PAP) 4379

WALCOWNIA „RENARD" w SOSNOWCU, ul. Niwecka nr 1, przyjmie zaraz:

1-go technika budowlanego
1-go mechanika

na stanowiska samodzielnych konstruktorów do Biura Technicznego. — Podania z życiorysem należy kierować do Biura Personalnego. (PAP) 4381

ZAWIADAMIAMY

NASZYCH SZAN. CZYTELNIKÓW i KLIENTÓW

że Biuro Ogłoszeń przy Śląskiej Delegaturze „Czytelnika"

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w kraju

Wszelkie zamówienia na ogłoszenia prosimy kierować na adres:
BIURO OGŁOSZEŃ SP. WYD. „CZYTELNIK", KATOWICE, UL. 3 MAJA NR 12, TEL. 309-74
Wpłaty za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO nr III-4830

PRZEPIĘKNE LOKI

nieograniczenie trwałe przy wilgotnym powietrzu i pocie osiągną Panie i Panowie za pomocą eliksiru „ALMA", dzięki któremu ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Natychmiast po użyciu wspaniałe fale ondulowanych włosów, pełna powabu fryzura. Mnóstwo podziękowań (przede wszystkim od artystek scenicznych). Cena 150 zł. 3 flaszki 300 zł. — Kto w trzech dniach prześle wycinek wraz z zamówieniem, otrzyma 10% rabatu na duży pakiet. Przedstawiciel W. Penchak, Warszawa 1, skr. poczt. 68 4371

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO NR 2 „L E N K O w Bielsku

poszukują wykwalifikowanych

elektryków i tokarzy

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zakładów. 4380

Zakłady Budowy Maszyn Papierniczych i Aparatury Celulozowej

w Jeleniej Górze, ul. Dewajtis 16

poszukują

księgowych

ze znajomością buchalterii finansowej i przemysłowej. Wynagrodzenie w zależności od posiadanych kwalifikacji.

Zwrot kosztów przejazdu może nastąpić po zaangażowaniu i przejściu okresu próbnego.

Oferty prosimy kierować do Biura Personalnego Zakładów Budowy Maszyn Papierniczych i Aparatury Celulozowej, Jelenia Góra, Dewajtis 16, tel. 31-66.

4389

12 stron — Cena 15 zł

Głos ANGLII

TYGODNIOWY PRZEGLĄD BRYTYJSKI

NR 43/52 Z DNIA 25. X. 1947 ZAWIERA MIĘDZY INNYMI:

Statki meteorologiczne na Atlantyku.
„Nowy ład" na Nilu.
Priestley o sztuce i socjaliźmie.
Jak wysoko można skoczyć?
Ogrzewanie zimną wodą.
Konkurs nr 2.
Lekcja angielskiego.
Przegląd Prasy Brytyjskiej. 4385

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży gazet. Prenumerata „CZYTELNIK" Wydział Kolportażu, Kraków.

Sprzedajemy

Szelak

hurtowo i detalicznie

Gliwice, ul. Zwycięstwa 19, telef. 44-08. **Gliwicki Dom Towarowy,** sp. z ogr. odp. 4386

Przedsiębiorstwo Samochodowe

M. Studencki

Katowice, Stawowa 5
Tel. 348-70, 348-72

Kursy Kierowców Samochodowych
Skład części zamiennych i akcesoria samochodowych. 4314

POSZUKUJEMY

na kierownicze stanowisko

księgowego - bilansistę

z praktyką w przemyśle

Zgłoszenia: F-ka Środków Kawowych FRANCK i KATHREINER Wrocław, ul. Stalina 210-220. (PAP) 4388

4390 **Centrala Zbytu Śrub i Nitów**
BYTOM, pl. Stalina 11.

poszukuje

biegłych maszynistek

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym.

ZAKUPIMY kotły lokomobilowe

używane, na minimum 120 m² sumar. powierzchni ogrzewalnej w 2 wzgl. 3 jednostkach (a 60 wzgl. 40 m²) przy ciśnieniu pary od 4 do 8 atm., przy czym mechanizm maszynowy może ewtl. nie istnieć.

Zgłoszenia kierować do **Działu Mechanicznego Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Mysłowicach, ul Sienkiewicza 4, tel. 223-86, wewn. 279.** (PAP) 4383

Wolne posady

SAMODZIELNEGO buchaltera i bilansisty, znającego księgowość przemysłową wg jednolitego planu kont, poszukuje prywatne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia osobiste Zabrze, ul. Wolności 291, m. 4. 6457d

POSZUKUJE zdolnego pracownika do wyrobu porcelanek nagrobkowych. — Reflektuję na siłę pierwszorzędną — uposażenie według umowy. Foto Rylski Kielce, Sienkiewicza 19. 5433d

GOSPODYNI do prowadzenia domu zaraz potrzebna, dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Gliwice, Dolnych Wałów 17 sklep. 6319g

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Referencje konieczne. Katowice, Kościelna 7 m. 6. 6360g

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Katowice, Rymera 8/10 5725g

INTROLIGATOR zdolny na prasy do złocenia zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Dziennik Zach. Katowice, pod „Introligator". 6399g

CZELADNIK SZEWSKI potrzebny Bytom, ul. Wolności 56. 6404g

POMOCNICA domowa do wszelkich prac bez prania potrzebna. Świadectwa i referencje konieczne. Bytom, Mickiewicza 20, m. 4. 6408g

FRYZJERKĘ damską zaangażuje firma Różański, Opole, Kościelna, róg Mikołowskiej 17. 5506d

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ZABRZU przyjmie na kierownicze stanowisko (Członka Zarządu) kandydata posiadającego praktykę w działach masarskim, piekarniarnym i taborze samochodowym oraz w administracji tych działów. Wymagane odpowiednie wykształcenie ogólne i gruntowna znajomość przynajmniej jednego z powyższych działów. 6510d

POMOCNICA domowa, dobre wynagrodzenie, potrzebna, Katowice, Oblatów 8, parter. 6389g

POMOC domowa potrzebna Katowice, Szafranka 9, m. 7. 6413g

KSIĘGOWYCH — bilansistów samodzielnych oraz inspektorów kontroli z gruntowną znajomością księgowości przemysłowej poszukujemy na odpowiedzialne stanowiska. Zgłoszenia: Centralny Zarząd Państw. Przemysłu Fermentacyjnego, Wydział Personalny, Zabrze, ul. Sienkiewicza 28. 6505d

KRAWCZYNIĘ i czeladnika krawieckiego, siły samodzielne przyjmę. Elegancja Mysłowice, Rynek 24. 6384g

Posad poszukują

OGRODNIK długoletnia wszechstronna praktyka poszukuje posady lub wydzierżawi ogród. Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5643" 6287g

PRZYCHODZĘ do domu prać bieliznę. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni Bytom, pod „Lwowianka". 6405g

PIELĘGNIARKA dyplomowana poszukuje posady w szpitalu, w sanatorium lub prywatnie. Oferty Dziennik Zachodni, Bytom, pod „Siostra". 6409g

RADIOMECHANIK rutynowany poszukuje poważnej chętnie samodz. pracy. Adres Leopold Porębski, Skoczów, Ustrońska 41, Śl. Cieszyński. 6501d

BLACHARSKO - ŚLUSARSKI czeladnik samodzielny poszukuje pracy. Zgłoszenia: Katowice, Tylna Mariacka 9b, m. 9. 6390g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne mąż kucharz, żona wychowawczyni poszukują posady. Zgłosz.: Bytom, Roosevelta 2, Wiktoria. 6423g

SKARPETY, rękawice, mydne czapki z wełny wykonuje szybko i tanio. Oferty do Dzien. Zach. Katowice „5739". 6415g

BUCHALTER bilansista poszukuje pracy najchętniej w Spółdzielni. Zgłoszenia: Żebrak Henryk, Jeżówka, pow. Miechów. 6414g

Kupna

MASZYNY do szycia, główki, kupuję Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 6387d

PASY, filc biały, flanelę białą, siatki, gazę młyńską, kupię. Bytom, Moniuszki 15, tel. 49-93. 5641g

ZBIORY ZNACZKÓW kupuje Dolnośląska Centrala Filatelistyczna, Wałbrzych, Żymierskiego 44. 5375d

TOKARKĘ drzewną szablonówkę natychmiast kupimy. „Orbis" Katowice, Dworcowa 7, Kowalczyk. 6342g

ZAKUPIMY natychmiast 1 skrzynię biegów do samoch. ciężarowego 3 ton, N. A. G. wzgl. Büssing. Oferty: Katowice, Francuska 4, Tel. 360-06. 6482d

KUPIĘ lub wydzierżawię na dobrych warunkach samochód półciężarowy może być niekompletny. Katowice, Skrytka Pocztowa 50. 6382g

OPONY motocyklowe do setki 26×2.25 zakupię. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice, Nr. 4445. 6387g

SAMOCHÓD małolitrażowy, dobry stan, kupię. Opis cena, Czytelnik, Katowice, pod „5712". 6388g

Sprzedaże

SKŁAD fabryczny firmy „Mouline" L. Góralnicki i S-ka poleca towary wełniane po cenach fabrycznych. Łódź, Piotrkowska 69. 4464d

ŚWIĄTECZNE, noworoczne mikołajowe pocztówki, kalendarze, bajki, szopki, gry makatki, dostarcza Wydawnictwo „Interprint" Kraków, Gertrudy 12, telefon 575-80. 6475d

TAPCZANY, fotele, materace solidne poleca Wilczkiewicz, Katowice, Kościuszki 31. 6227d

TAPCZANY nowoczesne, fotele, leżanki, materace z trawy morskiej, włosienne amerykanki poleca Zakład Tapicerski Katowice, Stanisława 5. 6306d

D. K. W. silnik samochodowy 600 ccm sprzedam. Wiadomość Katowice tel. 304-35 6398g

LEKARSKĄ bibliotekę sprzedam. Handlarze wykluczeni. Tel. 302-91 godz. 9 — 10,30. 6497d

PLAC budowlany 2.000 m² z drzewostanem. Bukowno k/Olkusza sprzedam. Oferty Czytelnik Katowice „5406". 6362g

KROWĘ wysokocielną (Ostfriesę) sprzedam, dworzec Szarlej dom kolejowy. 6407g

WYTWÓRNIA BIELIZNY Roman Jaźwiński poleca: konfekcję damską jedwabną i ciepłą. Łódź, Narutowicza 93a—9, tel. 140-18. 6363d

FOTOPLASTIKON w Częstochowie dobrze prosperujący z powodu wyjazdu do sprzedania. Informacje: „Komis", Częstochowa, Aleja 8. 6484d

WARSZTAT tkacki kompletny sprzedam. Katowice, Podchorążych 3, m. 7, telefon 335-35 od 13 — 15. 6401g

KAUCZUK syntetyczny sprzedam. Częstochowa, Wilsona 20/22. Wytwórnia Cukierków. 6402g

SAMOCHÓD Hansa Loyd rejestrowany, 6 cylindrów 1,5 ton. kryty reklamówka sprzedam Zabrze, tel. 37-11. 6509d

50 szt. legalizowanych WAG DZIESIĘTNYCH o nośn. 200 kg okazyjnie natychmiast do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 317-13. 6379g

ATLASY motyli „Seitz — Die Grosschmetterlinge der Erde", do sprzedania i inne. Kraków, Królowej Jadwigi 166, Karmański. 6380g

JADALNIA orzech kaukaski okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Katowice, — Skrytka Pocztowa 50. 6381g

SPRZEDAM motocykl D. K. W. 350 tanio. Wiadomość: Wiśniewski Katowice, Słowackiego 30, m. 6 w godz. 13,30 — 14,30. 6391g

SAMOCHÓD „Mercedes" reprezentacyjny nowy motor nowozarejestrowany sprzedam. Katowice, Szopena 4 od 12—16, tel. 331-94 6392g

2 WOZY robocze, motor 220 Volt do sprzedania. Piotrowice, Sienkiewicza 9. 6393g

DWIE uchylne wagi sprzedam marki Berkel i Progres. Chorzów-Batory ul. Gen. Bema 2. I piętro. 6395g

SAMOCHÓD półciężarowy DKW na chodzie, i pianino bronzowe w dobrym stanie do sprzedania, Siemianowice, ul. Powstańców 14, m. 5. 6424g

FORTEPIAN, pierwszorzędnej marki, w doskonałym stanie sprzedam, tel. 333-01 6394g

SAMOCHÓD osob. „Wanderer" okazyjnie pilnie sprzedam. Katowice, Strzelecka 21, tel. 315-38. 6303g

DOM 4 piętrowy z 3 oficynami w centrum Katowic okazyjnie sprzedam. Oferty: „Czytelnik" Katowice, 3 Maja 12 pod „Zdecydowany". 6422g

CEGŁĘ szamotową i zwykłą sprzeda Skład Materiałów Budowlanych Bytom, Smolenia 11, tel. 22-17. 6420g

SAMOCHÓD ciężarowy na chodzie 3½ ton. do sprzedania. Oferty „Samochód" Rybnik „Czytelnik". 6418g

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania. Wiadomości w sklepie, Katowice, Wojciechowskiego 25. 6411g

Mieszkania

ZAMIENIĘ 4 małe komfortowe pokoje na 2 Katowice lub okolica. Oferty Czytelnik Katowice, pod „4441" 6363g

Pokoje

POKOJU umeblowanego poszukuje samotny kupiec. Oferty „Czytelnik" Gliwice, pod „Kupiec". 6334g

POKÓJ niekrępujący w nowoczesnym domu potrzebny zaraz dla samotnego, dobrze sytuowanego kawalera. Dzwonić telefon 304-68. 7276g

KAWALER, inteligentny, solidny na stanowisku poszukuje pokoju próżnego lub umeblowanego. Oferty: Czytelnik Katowice, pod „5714". 6403g

POKOJU umeblowanego poszukuje inżynier. Oferty: Zabrze, Plac Wolności „Wieża" pod „Wygoda". 6508d

Lokale handlowe

SKLEP papierniczy w ruchliwym punkcie odstąpię z powodu choroby. Oferty Czytelnik Katowice „5634". 6349g

SPRZEDAM duży sklep, śródmieście Opole, towar, urządzenie. Wiadomości „Czytelnik" Opole, Odrodzenia 18. 6240d

WYDZIERŻAWIĘ obszerne piwnice na magazyny w centrum Katowic. Hurtownia Piwa, Katowice, ul. Żwirki i Wigury 25, tel. 315-74. Kuroś. 6397g

Gotówka

POSIADAM kartę rzemieślniczą na wyrób drewniaków i pantofli oraz maszynę cholewkarską. Czekam na propozycje. Oferty „Czytelnik" Katowice, pod „5687". 6352g

SPÓLNIKA do składu materiałów budowlanych z bocznicą poszukuje. Oferty: Bytom, Smolenia 11, telefon 22-17. 6421g

Lekarskie

POWSZECHNA Przychodnia Dentystyczna przyjmuje. Katowice, Dyrekcyjna nr. 4. 6095d

Nauka i sztuka

SZKOŁA Kosmetyki, Masażu Leczniczego, Sportowego doktorów Zofii Feliksa Rostkowskich, Warszawa, Mokotowska 51. 6047d

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki wyucza: Katowice, Gliwicka 1, m. 1. 6365g

NOWY KURS tańców rozpoczyna się dn. 24 październik. Zapisy przyjmuje codziennie Sosnowiec, Głowackiego 9 (róg Targowej) K. Wrzeszcz. 6313g

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową jednolity plan kont wyucza do całkowitej pewności bilansowej Katowice, Krakowska 8/2. 6322g

PAŃSTWOWA Szkoła Górnicza Dąbrowa Górnicza, Legionów 85 ogłasza zapisy na: 3 miesięczny kurs spawania elektrycznego. Na miejscu ćwiczenia praktyczne. Zgłoszenia w kancelarii Szkoły od 1 listopada br. godz. 8 — 13. Rozpoczęcie kursu 3 listopadą. Opłata 800 zł. miesięcznie. Wpisowe 200 zł. 6383g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU, nazwisko Michalski Jerzy, Będzin, Paryska 16. 6386g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty. Piotr Małęga, Mysłowice, Oderskiego 1. 6385g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę ejestracyjną RKU Wadowice kontrakt kupna motocykla marki Hercules nr ramy 1886, silnika 595162, na nazwisko Klimas Franciszek, Sól, pow. Żywiec. 6502d

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Sosnowiec na nazwisko Karoń Stefan Żarki. 6503d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie repatriacyjne, odcinek zameldowania, legitymację szkolną na nazwisko Sztrauch Izrael, Wałbrzych. 6504d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Garwolin na nazwisko ppor. Borkowski Roman, Bielawa, 1 Maja 3. 6500d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wystawiony przez Magistrat miasta Katowic. Peszkowska Kazimiera. 6396d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obyw. polsk. na nazwisko Mokrski Bernard, Bytom, Dworska 7. 6406g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty na nazwiska: Sikora Jerzy i Sikorowa Emilia, Wisła 74. 6511d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty 6. 10. 1947 na dworcu w Gliwicach: dowód osobisty nr 452751, bilet okresowy nr 6000, bilet jednorazowy nr 24328 wystawione przez D. O. K. P. Gdańsk oraz zaświadczenie pracy. Zwrot za wynagrodzeniem. Kolanowska Zdzisława, Gdańsk, Dyrekcja Kolejowa. 6393g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wystawioną przez RKU Pszczyna i wszelkie dokumenty Pytlik Paweł, Wielopole pow. Rybnik. 5416g

RADIOAPARATY sprzedaję i kupuję **LAMPY-ELEKTROLITY** wszystkich typów **Warsztaty napraw**

„RADIOFON"

Katowice, 3 Maja 23

5% zniżka dla Zw. Zaw. 4155

Poszukiwania

PASTUCH Grzegorza przebywającego w niewoli niemieckiej, widziany w Koninie poszukuje: Pastuch Anna, Bytom, Jagiellońska 34 u Wojciecha. 6410g

ROGALSKIEGO Bohdana zamieszk. we Włochach k/Warszawy, w roku 1944 poszukuję. Wiadomości proszę kierować: Katowice, Wojciechowskiego 25 Pawlicki Jakub. 6412g

Różne

UPOWAŻNIAM Bielskiego Stefana zam. Bytom, Batorego 10, do przeprowadzenia likwidacji zobowiązań finansowych zaciągniętych przezemnie jako przedstawiciela Tow. „Bacutil" w Bytomiu, Chrzanowskiego 12. Termin zgłoszenia ewent. roszczeń upływa w dniu trzydziestym od ukazania się trzeciego z kolei ogłoszenia. Kazimierz Dudkiewicz. 3498d

WZYWAMY do odbioru i aparatu radiowego i 1 patefonu oddanych do naprawy w roku 1945 w f-mie Światło Siła Katowice. ul. Daszyńskiego 3, W wypadku nie zgłoszenia się właściciela w ciągu 2 tygodni wymienione aparaty przejdą na własność firmy. 6400g

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: do 100 mm — zł 80, od 101—200 mm — zł 90, powyżej 200 mm — zł 110. **Nekrologi w tekście (cena ogłoszeń tekstowych). OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:** (dział zwyczajny) do 100 mm — zł 55, od 101—200 mm — zł 65, powyżej 200 mm — zł 80. **Nekrologi za tekstem:** (dział zwyczajny) do 50 mm — zł 50, od 51—100 mm — zł 60, od 101—150 mm — zł 80, powyżej 150 mm — zł 100. **OGŁOSZENIA DROBNE:** osobiste i poszukiwanie rodzin za słowo — zł 20, zguby za słowo — zł 20, poszukiwanie pracy za słowo — zł 10, handlowe za słowo — zł 25. (Pierwsze słowo tłusty druk — zasadniczo podwójnie). Ogłoszenia drobne: minimum 10 słów, maximum 40 słów. **Warunki przyjmowania ogłoszeń: Do ogłoszeń drukowanych w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. Za zastrzeżenie miejsca** w tekście pobiera się dodatek 100%, wśród drobnych w wysokości do 50 mm 1 szp. + 50%, ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane dolicza się dodatek w wysokości 100%. **Wszelkie należności za ogłoszenia należy wpłacać na k-to PKO Katowice Nr III 4830 wzgl. przekazem poczt. (Przy wpłatach prosimy podawać cel wpłaty.**

Most pod Tczewem

GDAŃSK. W pierwszych dniach stycznia 1948 r. zostaną ukończone prace nad odbudową zniszczonego przez Niemców mostu pod Tczewem. Most ten o długości 1.060 m. był największym w Polsce. Przechodziły przez niego dwie linie kolejowe, przejazd kołowy i chodniki dla ruchu pieszego. Przy odbudowie mostu zatrudnionych jest 800 robotników, pracujących na dwie zmiany. Z chwilą ukończenia budowy mostu pod Tczewem uruchomiona zostanie linia kolejowa Gdynia — Gdańsk — Tczew — Malbork.

Z obrad MRN
Budowa nowych studzien

Jelenia Góra (js). Na ostatnim plenum Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze po zatwierdzeniu sprawozdania budżetu ub. roku i dodatkowego na rok 1947, Rada uchwaliła przeprowadzić w powiecie dobrowolne ubezpieczenie rolników od gradobicia. Jak stwierdzono, w powiecie jeleniogórskim często przechodzą burze gradowe, wyrządzające wielkie szkody w polach i ogrodach.

Po zakończeniu dyskusji nad sprawami wodociągów radni uchwalili wniosek o przystąpieniu do wstępnych robót nad budową 100 nowych studzien na terenie powiatu, gdyż rezerwy znajdujące się w zbiornikach przedstawiają się katastrofalnie i mogą zajść okoliczności, że zabraknie wody dla najkonieczniejszych potrzeb rolnictwa w powiecie. Budowa studzien rozpocznie się jeszcze w bież. miesiącu.

Losy korsarzy podwodnych

Polacy w walce z niemiecką flotą

Francuski rocznik morski „Les Flottes de Combat" przynosi ciekawe zestawienie strat niemieckiej floty podwodnej. Dane tam zawarte są opracowane na podstawie porównania archiwów wojennych brytyjskiej i niemieckiej admiralicji. Oznaczają dokładnie datę, miejsce i przyczynę zatopienia.

Powyższe zestawienie kładzie kres różnym domysłom co do losu poszczególnych korsarzy podwodnych. A właśnie w odniesieniu do tych ostatnich istniała duża rozbieżność zdań i niepewność sądów. Okręt podwodny nie jest tak trudno zatopić, jak stwierdzić właśnie sam fakt zatopienia. W poszczególnych wypadkach, dzięki opuszczeniu nurkowca przez jego załogę i oddaniu się jej do niewoli brytyjskiej można by wyrokować o losach okrętu podwodnego. Na ogół jednak obrzucanie zanurzonego korsarza granatami głębinowymi połączone z podsłuchem podwodnym rzadko pozwalało na stanowcze raporty. Zresztą nieprzyjaciel stosował tyle środków maskowania i podstępów, że wyprowadzał w pole najlepszych „myśliwców".

Nie wszystkie niemieckie okręty podwodne po atakach patroli morskich i powietrznych ulegały zniszczeniu. Doznawały często uszkodzeń, z którymi przebijały się do portów macierzystych, aby tam je naprawić.

Wśród szeregu danych o niemieckiej flocie podwodnej polskiego czytelnika zainteresują najwięcej te, które wiążą się z akcją naszych jednostek. Polska marynarka wojenna straciła [illegible] w skutek ataku podwodnego. Był to niestety nasz najnowszy niszczyciel ORP. „Orkan", który zginął w nocy z 7 na 8 października 1943 r. na wodach islandzkich po wybuchu dwóch torped akustycznych. Jego przeciwnikiem był V 378 o wyporności 500 ton, który 12 dni później sam został zatopiony przez bomby dwóch samolotów amerykańskich, startujących z lotniskowca „Core".

Natomiast Polakom przypisuje się zniszczenie na pewno czterech niemieckich okrętów podwodnych. Pierwsza akcja miała miejsce 22 lutego 1943 r. 540 mil na północny wschód od wysp Azorskich, przy czym ofiarą był V-606, a bohaterem polski niszczyciel ORP „Burza", który ciężko uszkodził korsarza, a amerykański okręt „Campbell" dokończył dzieła.

Druga akcja odbyła się w kanale La Manche. Jeden z samolotów „Dywizjonu Śląskiego" w czasie lotu patrolowego zaskoczył i zatopił bombami dnia 18 czerwca 1944 r. niemiecki V441. Było to więc już po rozpoczęciu inwazji, kiedy Niemcy zgromadzili prawie 170 okrętów podwodnych, aby przeciwdziałać ruchowi statków i okrętów sojuszniczych.

Trzeci, śmiertelny pojedynek został stoczony 9 września 1944 r. na północ od miasta Candii pomiędzy polskim niszczycielem ORP „Garland" a V-407. Niemiec uległ zatopieniu. Wreszcie 2 kwietnia 1945 r., a więc krótko przed kapitulacją, samolot polski podczas patrolu na południowy wschód od Irlandii zniszczył bombami V-321.

Poza tym okręty i samoloty polskie stoczyły kilkadziesiąt walk z podwodnym nieprzyjacielem, zadając mu mniejsze lub większe straty. Warto zaznaczyć, że pierwszy atak na niemieckie nurkowce pod morskie przeprowadził ORP „Błyskawica", a ostatni patrol przeciwpodwodny w drugiej wojnie światowej wykonał nasz największy okręt ORP „Conrad".

Nie zawsze same tylko zatopienia i uszkodzenia rozwiązywały problem bezpieczeństwa karawan statków, płynących z posiłkami w materiale i ludziach. Bardzo często eskorta przez swoje korzystne położenie w stosunku do korsarzy i zdecydowane przeciwnatarcie powstrzymała ich od napadów. W tym dziele dużo jest cichych sukcesów polskich niszczycieli, trwających bez względu na stan morza, nikłość swoich sił i zmęczenie załóg uparcie na straży ruchu żeglugowego. (ZAP)

Józef Modrzejewski.

Notatnik dobrej gospodyni

Napoje chroniące od przeziębienia

Po pięknej, „złotej" jesieni idzie nieuchronny jej ciąg dalszy, z dużymi różnicami temperatur rano i wieczorem z przenikliwym zimnem, wiatrem, deszczami i związanymi z tym przeziębieniami. Przy pierwszych objawach przeziębienia, dreszczach, gorączce itd. doskonałym środkiem, zabezpieczającym przed rozwojem choroby są, ze środków domowych napoje rozgrzewające. Podamy kilka z nich stosując się do różnych możliwości budżetowych poszczególnych gospodarstw.

POLEWKA PIWNA

Zagotować szklankę piwa z kawałkiem cynamonu i trzema gozdzikami zaprawić napój żółtkiem, ubitym do białości z cukrem. Pić bardzo gorące.

POLEWKI WINNE

Szklankę lekkiego, czerwonego wina zagotować z cynamonem i gozdzikami, zaprawić do smaku pszczelnym miodem i pić póki gorące.

*

Do szklanki białego wina dodać trzy deka cukru, sok z połowy cytryny (obecnie równowartość amerykańskiego proszku cytrynowego), zaprawić te jednym jajkiem. Ubijać bez przerwy na ogniu uważając by się nie zagotowało, podawać jaknajbardziej gorące.

*

W emaliowanym garnuszku utrzeć dwa żółtka z trzema łyżeczkami cukru na tzw. kogel-mogel. Wlać do tego szklankę lekkiego wina. Rozmieszać, postawić na ogień, podgrzewać ostrożnie, by się żółtka nie zważyły. Płyn cały czas ubijać trzepaczką. Gdy polewka dobrze gorąca i poczyna się pienić odstawić z ognia, przelać do szklanki, dać choremu. Pić małymi łykami. Działa rozgrzewająco niesłychanie szybko.

KRUPNIK

Pełną łyżeczkę przypraw korzennych: gozdzików, cynamonu, gałki muszkatułowej, imbiru, pieprzu gotujemy przez kilka minut tak, by po dobrym wygotowaniu pozostało pół szklanki płynu. Korzenie gotować pod przykryciem i na samym końcu aby nie nadawać goryczy, wrzucić do odwaru kawałek suchej skórki pomarańczowej. Usunąć korzenie, wlać odwar do pół szklanki miodu, zagotować. Gotujący się płyn odstawić na kant blachy kuchennej, wlać szybko szklankę spirytusu, zakryć, zagotować. Można krupnik przecedzić, póki gorący, przez kawałek flaneli. Przestygnięty krupnik nie da scedzić. Przelać do szklaneczek, pić małymi łykami.

Krupnik taki można zrobić na zapas i trzymać w dobrze zakorkowanych flaszkach. Im starszy, tym lepszy. Pamiętać tylko należy o zachowaniu jaknajdalej idącej ostrożności, zwłaszcza w momencie wlewania spirytusu, gdyż łatwo może nastąpić wybuch i poparzenie.

Dziś w Kinie „SŁOŃCE"
KATOWICE, PLEBISCYTOWA 3
Początek seansów: godz. 16, 18, 20
Kapitalny komik
FLAP
(Oliver Hardy)
w przezabawnej komedii amerykańskiej
»ZENOBIA«
z udziałem: Harry Langdona, Billie Burke, Alice Brady, Joan Parker
Reżyser: Gordon Douglas. Wytwórnia: United Artists.
Eksploatacja: Film Polski. 4400

Szlak tranzytowy
między Polską a Czechosłowacją

Katowice. (PAP). Poważne kredyty inwestycyjne w wysokości około 350.000.000 zł, przydzielone Dyrekcji Okręgowej Kolei pozwoliły — w ramach realizacji pierwszego etapu Planu Trzyletniego na odbudowanie i rozbudowę szeregu połączeń, mostów i innych obiektów komunikacji kolejowej.

Wykonane w ciągu roku bieżącego prace przyczyniają się w dużym stopniu do usprawnienia ruchu przez uruchomienie nowych połączeń, z których na pierwszy plan wysuwa się rozbudowa szlaków tranzytowych między Polską i Czechosłowacją. Spośród rozbudowanych dotychczas około 26 km torów zniszczonych i 50 km torów stacyjnych i głównych na ważniejszych szlakach komunikacyjnych wymienić należy tor kolejowy na linii Zebrzydowice — granica Państwa; rozbudowę torów na stacjach Zebrzydowice i Dziedzice, stanowiących ważne punkty ruchu granicznego; budowę 2 toru linii Kędzierzyn — Nysa i łącznicy Wisła — Ochodza. W budowie znajdują się dalsze ważne obiekty, jak 2 tor linii Kędzierzyn — Bogumin, łącznica Markowice — Brzezie n. Odrą i inne.

Równolegle z rozbudową torów postępuje odbudowa mostów kolejowych i wiaduktów. Oddany został do użytku most na Wiśle na linii Goczałkowice — Czarnolesie oraz most kratowy na rzece Mała Panew i wiadukt na szlaku Warszowice — Pawłowice Śl.

W budowie znajduje się m. in. most pod Dzikowem na linii Głuchołazy — granica Państwa oraz będący na ukończeniu most na rzece Troja na trasie Baborów — Pliszcz. Uruchomienie tego mostu posiadać będzie duże znaczenie dla komunikacji na linii Baborów — Opawa Zachodnia.

Trwają również prace przy budowie mostów na linii Mysłowice — Oświęcim i Warszawa — Katowice oraz przy budowie wiaduktu na szlaku Chorzów — Bytom i wiaduktu kolejowego w Katowicach. Usuwając zniszczenia wojenne DOKP przeprowadziła odbudowę budynków stacyjnych w Kluczborku, Nędzy, Raciborzu, Pawłowicach Śl. i Tworkowie. Wykonano ponadto przekucie torów szerokich na normalne na stacjach Pyskowice, Gliwice, Roz rządowa, Biskupice, Mikulczyce, Bobrek, Groszowice oraz na linii Groszowice — Strzelce i Mikulczyce — Bobrek.

W ramach inwestycji pomocniczych odbudowano szereg parowozowni i innych pomieszczeń służbowych oraz nastawni i wież wodnych.

SPORT

Nagrody czekają na zdobywców

Powtarzamy warunki konkursu

Katowice. Dla uniknięcia nieporozumień ogłaszamy ponownie warunki konkursu p. n. „Kto będzie tegorocznym mistrzem Polski w piłce nożnej?"

1. *Udział w konkursie może wziąć każdy Czytelnik „Dziennika Zachodniego", który nadeśle 3 wypełnione, jednobrzmiące kupony konkursowe.*

2. *Końcowy termin nadsyłania kuponów upływa w dniu 15 listopada br. Nadesłane kupony po tym terminie nie będą uwzględnione.*

3. *Jeden Czytelnik może przysłać kilka różnych odpowiedzi, jednak każda musi znajdować się w oddzielnej kopercie i zawierać 3 jednakowo wypełnione kupony.*

*

Dla Czytelników, którzy nadeślą trafne odpowiedzi redakcja przeznacza następujące nagrody:

I nagroda — bezpłatny 14-dniowy pobyt w pensjonacie „Czytelnika" w Wiśle (z całkowitym utrzymaniem — jedzeniem 4 razy dziennie), z bezpłatnym przejazdem w obie strony z miejsca zamieszkania zwycięzcy konkursu.
II nagroda — 3.000 zł
III nagroda — 2.000 zł.
IV nagroda — 1.000 zł.

Ponadto 10 nagród po 500 zł oraz 10 nagród pocieszenia w formie cennych książek, ostatnich wydawnictw „Czytelnika", przy czym nagrody pocieszenia rozlosowane zostaną pomiędzy uczestników konkursu, którzy nadeślą jakąkolwiek odpowiedź.

*

Dla należytej informacji naszych Czytelników podajemy ponownie terminarz finałowych rozgrywek o tegoroczne mistrzostwa Polski, którego znajomość przy ustalaniu kolejności drużyn w konkursie jest nieodzowna.

2. 11. Warta — AKS,
9. 11. AKS — Wisła,
16. 11. Wisła — AKS,
23. 11. AKS — Warta,
30. 11. Warta — Wisła.

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami boisk.

Kto będzie tegorocznym mistrzem Polski w piłce nożnej

Kupon konkursowy

1. ..... (nazwa klubu) ..... zdobędzie ..... pkt.
2. ..... „ ..... „
3. ..... „ ..... „

Imię i nazwisko .....

Adres: .....

Zaprzysiężenie olimpijczyków

OLSZTYN. Po uzgodnieniu z kierownictwem obozu olimpijskiego, PZLA przesunęło termin zaprzysiężenia olimpijczyków z dnia 2 listopada na 16 listopada.

Przesunięcie terminu nastąpiło ze względów technicznych. Zawodnicy zakwalifikowani na obóz winni stawić się w Olsztynie w pierwszych dniach listopada, tj. w starym terminie. Ci z zawodników, którzy przybędą wyłącznie na uroczystość zaprzysiężenia i nie będą mogli pozostać na obozie, otrzymają w Olsztynie kwatery i zwrot kosztów podróży.

Obóz mieścić się będzie w Wojewódzkim Urzędzie WF. i PW. Olsztyn ul. Warszawska. Opiekunem i kierownikiem obozu jest doświadczony organizator sportowy i lekkoatleta mjr. Giedgowd.

Echa meczu Polska — Jugosławia

Serdeczne przyjęcie w Białogrodzie

Białogród. Poniedziałkowe dzienniki białogrodzkie poświęciły niedzielnemu spotkaniu piłkarskiemu b. wiele miejsca. Wszystkie chwalą ofiarną grę Polaków w drugiej połowie meczu.

„Polityka" podkreśla, że dali oni doskonały przykład walki w obronie swych barw do ostatniej chwili. „Borba" pisze, że polscy piłkarze dzięki swemu sportowemu zachowaniu się i ofiarnej grze zdobyli w pełni sympatię publiczności.

Ponadto zawody te, kontynuuje „Borba", wzmocniły wśród widzów uczucie przyjaźni dla narodu polskiego. Za najlepszych piłkarzy spośród zawodników drużyny polskiej dzienniki uważają: Gracza, Cieślika i Skromnego.

*

Podczas swego pobytu w Białogrodzie piłkarze polscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po południu attache Polski w Białogrodzie, Stanisław Korzeniowski, wydał na cześć polskiej i jugosłowiańskiej reprezentacji piłkarskiej przyjęcie, na którym obecni byli między innymi: ambasador Wende, przedstawiciele Centralnego Związku Sportowców Jugosławii, oraz przedstawiciele Naczelnej Organizacji Ludowej Młodzieży Jugosławii.

Piłkarze polscy po zwiedzeniu ciekawszych obiektów Białogrodu i okolic, udali się w środę do Bukaresztu, gdzie rozegrają spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Rumunii.

Mistrzostwa P. R. W. w Kłodzku

KŁODZKO. (bro) Powiatowy Urząd WF i PW zorganizował wielobój gminnych hufców PRW, który odbył się na stadionie WF i PW w Kłodzku. W zawodach reprezentowanych było 5 gmin powiatu. W 4 konkurencjach wieloboju, na które złożyły się skok w dal, rzut granatem, bieg na przełaj (1000 m) i marsz patrolowy na 5 km. Lepsze wyniki uzyskali: w skoku w dal — Suchoń 4,88 m, w rzucie granatem — Borkowski 58,30 m, w biegu na przełaj — Rackowski Kaz., przebywając trasę w 3,15,0 min. W marszu patrolowym pierwsze miejsce zespołowe wzięła gmina Polanica 28,35,0 min.

Siatkarze »Dynamo« w Polsce

Pierwszy występ w Łodzi

Warszawa. Program spotkań, jakie rozegra w Polsce mistrzowski zespół ZSRR w siatkówce — moskiewskie „Dynamo", został już ustalony.

Siatkarze radzieccy w piątek 24 bm. wyjeżdżają rano do Łodzi, gdzie rozegrają w tym samym dniu pierwsze swe spotkanie w Polsce z łódzkim AZS, wicemistrzem Polski.

26 bm. „Dynamo" rozegra drugie spotkanie w Warszawie z mistrzem Polski stołecznym AZS.

29 bm. zespół radziecki spotka się w Krakowie z miejscowym KKS Olsza, mistrzem Krakowa.

Występy trzykrotnego mistrza Związku Radzieckiego wywołały w całym świecie sportowym Polski ogromne zainteresowanie.

Dwie porażki „Zrywu"

CIESZYN. W Trzyńcu rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między drużyną „Zrywu" ze Szklarskiej Poręby i miejscową „Siłą", który zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:0 (5:0).

Również w drugim spotkaniu „Zryw" uległ karwińskiej „Polonii" 1:2 (0:1).

Pod włos...
Kaganiec oświaty

„Święto Oświaty" już wprawdzie przeminęło z wiatrem, ale w Goleszowie na stacji do niedawna jeszcze wisiał afisz jednej z organizacji młodzieżowej, tej treści:

„Komitet Święta Oświaty
w Godziszowie
Użondza Pszedsławienie
Naktoremodegra
Generalnom prube
Mieczdamoklesa i lną pantomine
Popszedsławieniu
Zabawałaneczna
Czysty zysk nacele
Święta Oświaty."

Jak więc z tego widzimy w Godziszowie Święto Oświaty obchodzono godnie i być może, że czysty zysk z całej owej imprezy przyczynił się, względnie przyczyni się w pewnym stopniu do poprawienia oświaty wśród autorów afisza. Niemniej jednak gdyby z tego funduszu coś jeszcze zostało, prosilibyśmy o przydzielenie z niego odpowiednich kwot, również na poprawienie oświaty, dla następujących instytucji:

Dla stacji PKP w Kobiorze, gdzie widniała do wczoraj tablicz ka (obecnie znajduje się ona w archiwum „Podwłosia") z takim napisem:

„Opcym wsymp zbroniony";

Dla Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego w Katowicach, Magazyn Ruda Śl. „Kokotek", które to Zrzeszenie wystosowało do jednego z kandydatów na członka Spółdzielni pismo o tego rodzaju treści:

„Zawiadamiam Panu, że sprzyjęcia został Pan zrezygnowany";

Dla Zarządu Miasta Gliwic, który w podmiejskim lasku wystawił tabliczkę ostrzegawczą i w punkcie 9 zapowiedział, iż jest m. in. wzbronione:

„Przenikanie do wnętrza drzewostanów";

Dla Bielskiej Kolei Elektrycznej pod Państwowym Zarządem Przymusowym Ministerstwa Komunikacji, która to Kolej kazała wydrukować na biletach następujące zdanie:

„Bilet odstępować nie wolno";

Oraz dla Hotelu Pollera w Krakowie (Szpitalna — Plac św. Ducha), który szczyci się takim napisem, odlanym zresztą w żeliwie:

„Po użyciu Kloseta należy pociągnąć za łańcuszek
— wodociągi i kloseta urządza Karol Markus w Krakowie."

Na więcej uczestników w „Święcie Oświaty" fundusz zebrany w Godziszowie zapewne by nie wystarczył, więc dlatego z dalszej listy instytucji, podlegających oświeceniu, na razie rezygnujemy.

Niejaki X.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba. Redakcja Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr 12. Tel. 310-59. R 17811